Nr 102. Kraków, Czwartek 3 Maja 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Hasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Maj . . . . . złr. 2·50
Od 1 Maja do końca Czerwca . . „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Maj . . . . . marek 6
Od 1 Maja do końca Czerwca . . „ 12

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi *Czasu* kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach; razem za 5 złr.

Przegląd Polityczny.

Kraków 2 maja.

Jak się dowiaduje *Polit. Corr.*, zakończonemi zostały wczoraj wspólne konferencye ministrów, które się odbywały pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych, a miały na celu ułożenie przedłożeń dla najbliższej sesyi delegacyjnej. Dziś odbędzie się dalszy ciąg obrad pod przewodnictwem Najj. Pana. Istnieje zamiar zwołania delegacyj w pierwszych dniach czerwca.

W Izbie poselskiej toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya nad etatem ministerstwa oświaty, w której wziął udział sam minister Gautsch. Mowa jego, przesłana nam wczoraj w telegraficznem streszczeniu, wywołała w Izbie, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, ogólne poruszenie. Po mowie nie odezwały się żadne oklaski — pisze *Wiener Allg. Ztg* — a nawet ministrowie nie winszowali swemu koledze. W Izbie ustawiły się grupy, wiodąc dyskusyę o tej mowie. Poruszenie było tak wielkie, dyskusya tak głośna, iż prezydent długo nie mógł przywrócić spokoju. Przywódzcy większości: ks. Alojzy Liechtenstein, Dr Rieger i inni po krótkiej naradzie zgodzili się na natychmiastowe zwołanie posiedzenia komitetu wykonawczego prawicy, na którem omawianem będzie zająć się mające stanowisko względem ministra Gautscha. Czesi opuścili Izbę i udali się do sal klubowych, aby również zastanowić się nad przyszłem stanowiskiem wobec ministra oświaty. Gdy zabrał głos następny mowca dep. Bendel, ławy prawicy były prawie próżne. W oddziale czeskim pozostała bezwzględna opozycya przeciw Gautschowi i jedynastu Staroczechów, którzy podając sobie z ręki do ręki arkusz papieru, składali na nim podpisy, zobowiązując się do głosowania przeciw budżetowi ministerstwa oświaty. Są to posłowie: Krofta, Hajek, Vesely, Dyrich, Penk, Vrany, Fischera, Skokanek, Trojan, Adamek i Hevera. Na kurytarzach konferowali żywo między sobą hr. Taaffe, minister Ziemiałkowski i hr. Ryszard Clam. *Wiener Allg. Ztg*, z której powyższe szczegóły czerpiemy, donosi dalej, iż hr. Taaffe udał się następnie do Burgu, aby Cesarzowi zdać sprawę z wrażenia, jakie wywarła mowa ministra Gautscha. Stoimy dziś znowu — pisze tenże dziennik — wobec parlamentarnego, a właściwie wobec częściowego przesilenia ministeryalnego. *N. Fr. Presse* zaś dodaje, iż hr. Taaffe miał oświadczyć, że rząd solidaryzuje się z ministrem oświaty, i że opozycya, któraby się posunęła aż do odrzucenia budżetu ministerstwa oświaty, wywołałaby ustąpienie całego gabinetu. Młodoczesi zamierzają zażądać imiennego głosowania nad tą częścią budżetu.

Mimo pognębienia, jakie tak ciężka choroba, jaką przechodzi cesarz Fryderyk III, sprawiać musi, czynność jego nie ustawała ani chwili. Na czas ostatniego najgwałtowniejszego zaostrzenia się choroby przypadają liczne nominacye w armii i różne odznaczenia cywilnych; teraz, kiedy mu nieco lepiej być zaczyna, podjął dawną swą czynność znów z całą energią, a czas jego zajęty słuchaniem różnych referatów i częstemi naradami z ks. Bismarkiem.

Niektóre dzienniki berlińskie utrzymywały, że jednym z przedmiotów długiej rozmowy ks. Bismarka z królową angielską była także kwestya brunświcka. Szczegół ten wymaga jeszcze stwierdzenia i to z dwóch przyczyn, raz że królowa angielska nie jest w tej kwestyi bezpośrednio interesowaną i tylko do wpływu jej na linią książąt Cumberland mógł był ks. Bismark apelować, a potem, że królowa angielska zwykła się trzymać ściśle zasad konstytucyjnych i żadnej kwestyi wielkiej polityki nigdy bez poprzedniego naradzenia się z szefem gabinetu swego nie omawia.

Republikańskie dzienniki francuskie zajmują się w tej chwili głównie podróżą Carnota do Bordeaux, mową jego, którą za bardzo donośną uważają, a szczególnie przyjęciem jego w drodze i w samem Bordeaux, które za nader sympatyczne i od całej ludności szczerze pochodzące, uważają, upatrując w tem blednienie gwiazdy Boulangera.

Przywięzują one też wielką wartość do zebrania członków *Association nationale républicaine*, które się w *Hôtel Continental* odbyło pod przewodnictwem Ronviera w tej samej chwili, kiedy Boulanger spraszał swoich zwolenników do *Café Riche*. Utrzymują one, że zebranie w *Hôtel Continental* było nietylko liczniejsze, bo z 300 osób złożone, ale odznaczało się powagą swoją i doniosłością mowy Ronviera, podczas gdy Boulanger, widząc, że go już część zwolenników zaczyna opuszczać, czuł się nawet do zmodyfikowania swego programu spowodowanym, tak, że teraz nikt zgadnąć nie może, do czego właściwie sprawianiem swych anarchicznych zaburzeń zmierza.

Słaba strona republikańskich antiboulangerowskich zabiegów odsłania się zaś w tem, że w gabinecie obecnym różnią się znacznie zdania co do granic, w jakich rząd przeciw dążnościom jenerała ma występować. Floqueta zasadą jest: karać wszelkie anarchizmem trącące owacye dla niego, i w tym duchu powydawał już był rozkazy władzom policyjnym. Freycinet przemawia za oględniejszem postępowaniem i przystępowaniem do karcenia wybryków wtenczas dopiero, kiedy już wszelką przebiorą miarę, Lockroy zaś na podstawie swych zasad radykalnych żąda dla niego zupełnej wolności działania.

Dziennik *Matin* podaje następującą rozmowę sprawozdawcy swego z jenerałem Hurko. Rozmowę zaczął jenerał pytaniem: „Czy Francya liczy na bliską wojnę?“ Na przeczącą odpowiedź sprawozdawcy odezwał się: „Rosya znajduje się w takiem samem położeniu. Pogłoski wojenne mało nas obchodzą. Fortece nasze są teraz w dobrym stanie, wojska jednak więcej nie gromadzimy nad granicami. Z tego wnosić jednak nie można, aby do wojny wcale przyjść nie miało i możność wybuchnięcia jej była bardzo daleką, ale wszelkie szanse przemawiają za tem, że nie jest bliską, że nie grozi w tej chwili wybuchem i że zbliżanie się jej na lata a nie na miesiące obliczać należy. Ktoby dziś wypowiedział wojnę, ściągnąłby na siebie wielką odpowiedzialność, a tego nikt nie chce. Dziś niemożna wypowiedzieć wojny z lekkiem sercem, bo z wyjątkiem może Portugalii wszystkie mocarstwa udział w niej wziąćby musiały. Rosya wie zresztą, na jakie wielkie państwa i mniejsze państewka liczyć może, a dopóki Francya nie zapewni trójprzymierzu swej neutralności, wie i ona dobrze, na kogo liczyć może.“

O Włochach wyrażał się jenerał z lekceważeniem. Miałyby one tylko w takim razie jakiekolwiek znaczenie, gdyby im Anglia floty swej w pomoc udzieliła.

Rosya nie koncentruje nowych wojsk w Polsce, bo nie mniema, aby się na bliską wojnę zanosiło, a ona zaczepiać nie myśli.

Gdyby zaś wbrew wszelkim przewidzeniom zaczepioną być miała, jest ona dość zamożną na to, aby sobie dozwolić nawet zbytku doznania kilku porażeń, bo te ani jej sił nie osłabią, ani ducha w żołnierzach nie zabiją.“

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 1 maja.

(Reforma okręgów szkolno-inspektorskich. — Melioracye krajowe. — Regulacya Sanu. — Inspekcya szkół muzycznych w Galicyi. — Odbudowanie Żabna).

Minister oświecenia zatwierdził zaprojektowaną przez c. k. krajową Radę szkolną częściową regulacyę okręgów szkolnych. Regulacya ta polega na tem, że przez zmianę w ugrupowaniu powiatów politycznych z 11 dotychczasowych okręgów powstanie 15 nowo zorganizowanych z osobnymi inspektorami szkolnymi. Powstaną tedy cztery nowe posady inspektorskie, co w każdym razie stanowi cenną akwizycyę dla tych ważnych interesów szkolnictwa ludowego, jakie łączą się ze sprawą stopniowego pomnażania liczby inspektorów okręgowych. Nowe okręgi inspektorskie obejmować będą następujące powiaty polityczne: 1) Wadowice i Chrzanów, 2) Żywiec i Biała, 3) Kraków i Wieliczka, 4) Sanok i Brzozów, 5) Lisko i Dobromil, 6) Przemyśl i Mościska, 7) Jaworów i Gródek, 8) Sambor i Rudki, 9) Staremiasto i Turka, 10) Drohobycz, 11) Lwów, 12) Bóbrka i Przemyślany, 13) Rohatyn, 14) Tarnopol, 15) Zbaraż i Skałat. Na nowe okręgi inspektorskie wyznaczone zostały ryczałty zastępujące koszta podróży i dyety w wysokości 500—650 złr. Ogólna suma ryczałtów wraz z wydatkami na substytucye potrzebne wskutek mianowania 4 nowych inspektorów stosunkowo znacznie przewyższy kwotę, jaką dotąd wydawał skarb państwa na nadzór szkolny w powyżej wymienionych powiatach. W dzisiejszych czasach tak trudno doprowadzić do skutku reformę chociażby najpotrzebniejszą, ale połączoną z zwiększaniem ciężaru budżetowego, że świeże ustępstwo ministra oświecenia w każdym razie cennem nazwać należy.

Minister rolnictwa zaasygnował z państwowego funduszu melioracyjnego kwotę 15.480 złr., jako dwie pierwsze raty subwencyjne na regulacyę Wisłoka w myśl specyalnej ustawy krajowej przeprowadzić się mającą. Zarazem zatwierdził minister rolnictwa regulamin wykonawczy dla tej regulacyi. Nie wszystkie przedsiębiorstwa melioracyjne, które są lub powinnyby być w pełnym toku z mocy obowiązujących specyalnych ustaw krajowych, znajdują się w takim stanie, jakby tego sobie życzyć i oczekiwać należało. Oprócz wiadomych trudności i zwłok co do określenia okręgów konkurencyjnych, wychodzą już na jaw także i trudności finansowej natury i to takie, które nie dadzą się usunąć samem pośrednictwem w uzyskaniu taniego kredytu dla interesowanej spółki wodnej, lecz wymagają pomocy państwa lub kraju. Obecnie spółka wodna dla osuszenia bagien Rudnickich prosi o podniesienie zasiłku krajowego i państwowego z łącznej kwoty 40% ogólnej sumy kosztów preliminowanych na 80%. Reprezentacya powiatowa w Nisku poparła tę prośbę dodając, że interesanci należący do spółki opłacają tytułem podatków bezpośrednich rocznie tylko 10.000 złr., więc nie zdołają pokryć przypadającej na nich konkurencyi w łącznej kwocie przeszło 62.000 złr. Wydział krajowy skłania się do podwyższenia zasiłku krajowego z 20% na 40% i prosi ministerstwo rolnictwa, aby dodatek państwowy podwyższyło także z 20% na 40%. Nie można przewidzieć decyzyi ministerstwa w tej mierze, bo byłby to pierwszy w Galicyi przypadek dodatkowego podwyższenia zasiłku państwowego po nad stopę procentową w specyalnej ustawie unormowaną.

Regulacya Sanu, na przestrzeni wyłącznie w zarządzie państwowym zostającej, postępowałaby prędzej naprzód, gdyby nie brak materyału faszynowego, który dotkliwie uczuwać się daje. Kultura wikliny w tych okolicach (powiat Niski) jest zaniedbaną, chociaż mogłaby być wydatnem źródłem dochodu. Ministerstwo wstawiło do budżetu znaczniejszą kwotę na zaradzenie złemu.

Minister oświecenia wysyła do Galicyi sekretarza centralnego Stowarzyszenia przyjaciół muzyki w Wiedniu, p. Zellnera, ze specyalną misyą inspekcyjną, która rozciągnie się na szkoły muzyczne w Krakowie i we Lwowie.

Komitet obywatelski w Żabnie odniósł się do Namiestnictwa z przedstawieniem konieczności rozwiązania rady gminnej i ustanowienia komisarza rządowego, pod którego zarządem zniszczone pożarem miasto mogłoby odbudować się w sposób odpowiadający wymogom bezpieczeństwa.

Najj. Pan postanowieniem z d. 22 kwietnia b. r. zamianował gr. kat. proboszcza w Kopeczyńcach X. Jakóba Szankowskiego i gr. kat. proboszcza w Chorostkowie X. Bazylego Bohonosa kanonikami honorowymi gr. kat. kapituły katedralnej w Stanisławowie.

Najj. Pan postanowieniem z d. 15 kwietnia b. r. zamianował profesora gimnazyalnego przy III gimnazyum w Krakowie i prywatnego docenta w Uniwersytecie Jagiellońskim Dra Bronisława Kruczkiewicza, nadzwyczajnym profesorem filologii klasycznej w Uniwersytecie lwowskim.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych: Jana Bibro, Tytusa Lopatinera i Mieczysława Nowaka, bezpłatnymi auskultantami dla swego okręgu.

Rada szkolna krajowa zamianowała Zygmunta Wierzchowskiego, stałego nauczyciela szkoły ludowej w Grębowie, a prowizorycznego nauczyciela szkoły ludowej w Ropczycach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ropczycach.

Rada państwa.

(223-gie posiedzenie Izby poselskiej).

Po mowie ministra oświaty Dra Gautscha, o której wrażeniu w Izbie piszemy powyżej w „Przeglądzie,“ zabrał głos dep. Bendel. Oświadcza on, iż przedstawione już w roku poprzednim skargi co do wypierania niemieckiego żywiołu musi dziś powtórzyć. Podczas gdy minister zdaje się ustępować przed aspiracyami Czechów na polu szkolnictwa, nie znajdują Niemcy odpowiedniego uwzględnienia. Szczególnie jest rzeczą pożałowania godną, iż w Czechach często czeskie miejscowości wciskane bywają do gmin niemieckich, które zmuszone są następnie stawiać szkoły czeskie. — Mowca porównywa obecnej szkolnictwo ze szkolnictwem za czasów Cesarzowej Maryi Teresy. Ona to z luźnych elementów utworzyła jednolitą całość, podczas gdy teraz chcą tę całość rozkładać na luźne cząstki. Tak jest, już klerykalne stronnictwo wyciąga rękę ku szkole wyznaniowej, ale Niemcy w Czechach dadzą na to godną, męską, niemiecką odpowiedź. (Oklaski po lewicy).

Dep. Kljun oświadcza, iż przyzwoli na wszystkie żądania ministerstwa oświaty, lecz czuje się w obowiązku dać wyraz zażaleniom w imieniu swoich słoweńskich rodaków. Jeżeli powiadają, iż trzeba studya utrudnić, aby przeszkodzić wzrastaniu umysłowego proletaryatu, to nie można tej zasady stosować do Słoweńców, gdyż istnieje u nich brak wykształconych ludzi, którzy odbyli studya szkolne. W szczególności skarzy się mowca na zwinięcie gimnazyum niższego w Krainburgu, co wywołało wielkie wzburzenie wśród ludności słoweńskiej. Przemawia on za przywróceniem tego zakładu, a ewentualnie za rozszerzeniem go na całe gimnazyum, i żali się, iż przy bibliotece w Lublanie, która zawiera nader cenne rękopisy i druki słoweńskie, nie został zamianowany skryptorem słowiański lingwista, lecz niemiecki matematyk. Co się tyczy Karyntyi, to nauka w języku słoweńskim jest tam zupełnie zaniedbaną już dlatego, że prawie wszyscy nauczyciele są Niemcami i że wogóle wywieranym bywa wielki teroryzm w celu wypierania słoweńskiego elementu. Mowca raz jeszcze stwierdza, iż ludność słoweńska przejęta jest wielkiem niezadowoleniem. (Oklaski po prawicy).

Dep. Hevera mniema, iż jeżeli parlament już w ogóle za słabym jest, aby obalić ministra, to on wypowie mu przynajmniej prawdę. Przeciw ministrowi podnoszą trzy główne zarzuty: po pierwsze: iż usiłuje poziom wykształcenia specyalnie u Słowian obniżyć; powtóre, iż rządzi biurokratyczno centralistycznie, a właściwie cezarystycznie; po trzecie, iż pragnie język niemiecki uczynić językiem państwowym. Mowca omawia następnie stosunki w uniwersytecie pragskim, wspomina o zamknięciu niektórych czeskich szkół średnich, o zniesieniu lokacyj, o rolniczych oddziałach fachowych przy uniwersytecie, i oświadcza, iż nie zgadza się na rozmaite zarządzenia ministra, a przeto głosować będzie przeciw tytułowi „zarząd centralny.“

Dalsze obrady odroczono do dnia dzisiejszego.

Rozmaitości Polityczne.

Warszawski Dniewnik pisze:

„Papież Leon XIII korzysta z lada sposobności, aby podnieść znaczenie katolicyzmu. Niedawny jubileusz jego podał sposobność do wynurzeń u-

Z literatury zagranicznej.

Histoire d'une grande dame au XVIII siècle. „La Comtesse Hélène Potocka“ par Lucien Perey. Paris. Calmann Levy. 1888.

Niesłychane powodzenie książki, wysnutej z pamiętników i listów Heleny Massalskiej, synowej sławnego księcia de Ligne, zachęciło autora do uzupełnienia wizerunku tej zatartej już nieco postaci wielkiej pani na zakrój XVIII wieku. Tom ten drugi jaskrawo uwydatnił, co właściwie stanowiło przynętę i ozdobę pierwszego. Gdyby nie ów lśniący od rodzimego dowcipu i talentu spostrzegawczego pamiętniczek pensyonarki z Abbaye aux Bois, rzucający tak ciekawe światło na wychowanie panien w minionem stuleciu, i pierwsza część niniejszego studyum biograficznego byłaby przeszła niepostrzeżenie w potocznej i pospolitej fali wydawnictw, niemających zgoła żadnego znaczenia. Część druga, doraźny zlepek korespondencyi uzupełnionej i powiązanej z sobą szczegółami zaczerpniętemi ze znanych i drukowanych źródeł, przedstawia się jeszcze mniej poważnie, owszem, nuży jednostajnością, a nawet odraża względną świeżością wznowionych plotek wielkoświatowych, którym chyba potrzeba kilku wieków, aby zatracić wstrętną cechę komerażu. Nie mamy za złe księciu de Saint Simon, gdy nas wtajemnicza w arkana intryg towarzyskich swego czasu, bawi nas pani de Sévigné nawet, gdy drobiazgowe córce przesyła wieści. Atoli okupieniem przedmiotu jest styl i dowcip piszących, a niekiedy i sameż osobistości, o których mowa, krążące w około *Roi Soleil* i uzupełniające nam po szczególe obraz wielkiej epoki i panowania. Mniej natomiast budzi zajęcia snujący się w nieskończoność szereg scen małżeńskich, zatargów i pojednań, zazdrości i niewierności, zakłócających pożycie pana podkomorzego Potockiego z trzecią żoną swoją Heleną z Massalskich de Ligne.

Oczywiście wychylające się z każdych poufniejszych zwierzeń psychologiczne zagadnienia i tu wzbudzają pewne zajęcie.

Nasuwa się przedewszystkiem pytanie, jaką była tajemnica czaru, wywieranego stale przez pana podkomorzego koronnego na całe swoje otoczenie? Darmo się sprzeniewierza trzem z kolei żonom, zaniedbuje syna, występuje na tle dawnych świadectw w charakterze wyrachowanego, zimnego egoisty; możnaby przypuszczać, iż zadał tym wszystkim ubóstwiającym go istotom *filtr* zaklęty z czarodziejskich powieści. Mistrz to musiał być nad mistrze w osobnej sztuce grania na sercach, nerwach i uczuciach swoich bliskich. Nic też rozczarować Heleny do końca nie potrafiło. Listy jej do męża, acz należy brać w rachubę właściwość stylu epoki, skłonnej do przesady słowa i jaskrawej sentymentalności, chyba namiętnym zakrojem z *Nową Heliozą* porównać się dadzą. P. Wincenty jak może usiłuje się dostroić do tego diapazonu, ale znać sztuczność frazesu, silącego się na wyrażenie gorące chłodniejszych uczuć, których płomienna wybujałość naturalnym u Heleny tryska ogniem. Niewygodną zresztą musiała być rola małżonka Heleny Massalskiej: gwałtowność jej charakteru, a raczej wrażliwość serca, przerywały ciągłemi burzami, mniej więcej usprawiedliwionemi, spokój domowego życia. Do końca zachowała ona wobec męża niespokojne uczucie nieusprawiedliwionej właścicielki cudzego szczęścia, wydartego za wspólnem porozumieniem cierpliwej, słodkiej i heroicznej Annie z Mycielskich Potockiej, której poważna i cicha cnota, a wytrwałe do niegodnego męża przywiązanie, odbija się dodatnio na burzliwem tle mętnego życia rywalki. Acz wielokrotnie w swych listach Helena nie uznaje innego zakonu nad wszechwładzę miłości, znać budzące się pod gromami losu sumienie. Przyklękającej na ślubnym kobiercu oblubienicy zdało się widzieć trzy trumny ścielące jej drogę do ołtarza.

Niebawem ta złudna hallucynacya tajemnego w Warkach obrzędu miała się spełnić, odbierając z kolei nieszczęśliwej kobiecie troje dzieci ukochanych, jakby karą za odbieżaną niegdyś kolebkę swej pierworodnej, Sydonii de Ligne. Całe pierwsze lata pożycia z p. Wincentym zeszły były na windykowaniu owym dzieciom prawnego stanowiska, zakwestyonowanego przedwczesnością ślubów, zawartych na dwa lata przed ulegalizowaniem rozwodu. Zabiegi około powiększenia ich fortuny, kosztem odbiegłej i zapomnianej córki, wypełniają pół tomu. Smierć udaremnia wszystkie te usiłowania. Przy osieroconem ognisku zmartwiałe uczucie macierzyńskie budzi się dla tej jedynej, nieznanej córki, a chęć wynagrodzenia jej dawnych niesprawiedliwości nasuwa państwu Podkomorstwu dziwaczną myśl: połączenia rozstrzelonych interesów familijnych małżeństwem obojga swych dzieci. Syn p. Wincentego z Mycielskiej, Franciszek Potocki, zaślubia też niebawem jedyną córkę Heleny z ks. de Ligne, Sydonię. Rokowania te i w ogóle cała książka illustruje wybornie i drastycznie rozstrój panujący podówczas w stosunkach i pojęciach rodzinnych. Na balu, wydanym w Paryżu w r. 1810 przez ks. Sasko-Wejmarskiego, wszystkie trzy żony p. Podkomorzego koronnego, panie z Zamoyskich Mniszchowa, Anna z Mycielskich Potocka i hr. Helena naraz w jednym znajdują się salonie, co bynajmniej wielkopańskiej fantazyi p. Wincentego nie miesza, owszem z nieporównaną desynwolturą i uprzejmością wita je uprzejmie, nie zdradzając najmniejszego zakłopotania skutkiem tak niezwykłego zbiegu okoliczności. Wrażliwsza natomiast Helena usuwa się z balu dla zakrycia dość zrozumiałego wzruszenia. Zkądinąd układy przedślubne wciąż sprowadzają zetknięcie rozwiedzionych p. Franciszka rodziców, a ilekroć jaka ważniejsza kwestya pod obrady przychodzi, p. Wincenty odcieniem czułości zdobywa zezwolenie dawnej małżonki, która wyznaje, iż w owych dniach odnalazła przelotnie blady odblask dawnego, zniknionego szczęścia. Gdy raz w przystępie zazdrości Helena gwałtownie opuszcza Brody i postanawia na dobre p. Wincentego odjechać, któż ją do powrotu zniewala, kto pojednanie uskutecznia? Oto nie kto inny, jeno były jej teść, stary książę de Ligne. Najdziwaczniejszym może dowodem splątania i zamącenia ówczesnych węzłów, to list hrabiny Anny, odpowiadający na uczynioną sobie przez p. Wincentego propozycyę ponownych ślubów, po śmierci tej, która ich uprzednio rozłączyła.

List ten, podpisany: *Votre femme passée et votre femme future*, z żle tajoną radością zgadza się na żądanie pana Podkomorzego, w powtórzeniu sakramentalnego obrzędu widzi okup i zatarcie przeszłości, a zabezpieczenie doczesnego i wiekuistego szczęścia. Wiadomo, iż tylko śmierć przeszkodziła p. Wincentemu w dokonaniu swego zamiaru. Nie danem było biednej Annie doczekać wyglądanego z utęsknieniem połączenia, a przedłużone jej lata upłynęły w samotności wsi wielkopolskiej, gdzie ją starsi obywatele poznańscy dobrze jeszcze pamiętają.

Wśród nawału drobnostkowych szczegółów mało znajdzie się tu plonu wiadomości, posiadających szerze znaczenie. Giną one w mnóstwie podrzędnych odgłosów lub zwierzeń. Pan Podkomorzy, czuły na gastronomiczne przyjemności, wyszczególnia chętnie, co zjadł lub wypił w danej okoliczności; pani nigdy nie omieszkuje wypisać, jaką miała suknię, jaki strój w tym lub owym dniu, czy spotkaniu. Obcy naszym bólom i zgryzotom autor podnosi jednak dziwną, wstrętną obojętność ówczesnego pokolenia na dokonywujący się przed ich oczyma rozbiór. Fakt ten uderza każdego, komu wertować przychodzi listy i zapiski współczesne. Co najwięcej, widnieje w nich pewne zakłopotanie materyalne z rozbicia posiadanych włości, znajdujących się teraz pod różnemi rządami, próżno szukać jęku serca lub patryotycznej skargi. Zkądinąd i nieczułość zagranicy wobec tak niesłychanego pogwałcenia prawa narodów co najmniej zdumiewać musi.

To pokolenie rycerskiej Francyi, które wiodło kwiat młodzieży arystokratycznej na pole walki o wolność Ameryki, nie dostarczyło obrońców bliższej sprawie upadającej Polski. Autor słusznie przypisuje tę niewytłómaczoną abstencyę i obojętność wpływom encyklopedystów, a przedewszystkiem Voltaire'a. Rozkłęczeni przed samowładzą Katarzyny i Fryderyka, filozofowie XVIII wieku wmówili we Francyę ślepą cześć dla sprawców rozbioru Polski, ogłosili ich nieomylność polityczną i mądrość osobistą, zgłuszając szlachetniejsze głosy i trafniejsze a niepodległe zdania. A jednak samże autor niniejszej księgi, acz zdaje sobie sprawę z grubej encyklopedystów pomyłki, idzie za nimi w ocenieniu Katarzyny, przytaczając nadto pochlebne zdanie księcia de Ligne o carowej. To jedno razi w licznych ustępach, zaczerpniętych z fajerwerkowych pism rycerskiego i dowcipnego księcia, który przemyka się jak świetlana raca przez te karty, po części urosłe z jego wspomnień, konceptów i zapisków. Jeden z lepszych ustępów książki opisuje nam zachód świetnego życia i tę piękną a pogodną starość, która zachowała młodość serca, ruchów i dowcipu. Do końca ks. de Ligne nie przestał być ulubieńcem Wiedeńczyków, a najpopularniejszą postacią starej naddunajskiej stolicy. W czasie kongresu wiedeńskiego przeziębił się i zapadł nagle na zdrowiu. Widząc troskę wyrytą na czole ukochanej córki, ks. Clary, uspokajał ją, powtarzając: „Nie mam zwyczaju opuszczania teatru w chwili najbardziej zajmującej, chcę tedy doczekać jeszcze, jak się kongres rozpłata.“ Gdy się niebezpieczeństwo powiększyło, spokojnie zdał sobie sprawę z nadchodzącej śmierci: „Podziwiałem zawsze koniec Petroniusza, który umierał, przysłuchując się muzyce i pięknym wierszom. Szczęśliwszy od niego, umieram wśród przyjaciół, na ręku tych, którzy mnie kochają. Choć już nie mam sił, aby żyć, mam ich jeszcze dosyć, ażeby was kochać.“ Snuły mu się wciąż dawne boje i chwalebne obrazy. Nagle o północy zerwał się w gorączce, jakby chcąc wydobyć pałasz z pochwy, i wołając: „Naprzód!... niech żyje Marya Teresa!“ — opadł bez ducha na posłanie.

Wiedeńczycy nawykli uważać ks. de Ligny za swą osobistą własność, to też pogrzeb jego nosił cechy żałoby publicznej. Całe miasto wyległo na Kahlenberg, aby oddać ostatnią przysługę „ulubieńcowi Boga i ludzi“, jak go nazywał Genz. — Lud szlochał tak głośno, iż płacz powszechny zgłuszył modły i śpiewy żałobne. „Ostatni kwiat rycerstwa“ spoczął na wzgórzu, opromienionem wspomnieniem Sobieskiego.

F...

(Dokończenie nastąpi).

czuć wierności ze strony jego owieczek, a zarazem przyniósł znaczne rezultaty materyalne, które posłużą do dalszej propagandy katolickiej. Owe miliony gotówki, dziesiątki tysięcy kosztownych darów, „złota msza" papieska, której każde słowo opłacone zostało tysiącami franków, wszystko z pewnością użyte będzie tam gdzie Rzym liczy, że zdobędzie nowych wyznawców. Ale nie dosyć na tem. Watykan nietylko na to używa swych środków: wnosi on niepokój i zamęt polityczny, tam gdzie spodziewa się przy pomocy rozkładu osiagnąć swe samolubne cele. Ta rozkładowa siła daje się żywo uczuć tam, gdzie religia Chrystusowa zachowała czystość dogmatyczną i obyczajową, tam gdzie panuje prawosławie. Watykan to stary polityk, subtelny a chytry. On musi ubezwładnić swego głównego wroga — prawosławie, on musi podkopać jego znaczenie, naruszyć go, bo wie, że wszystkie sekty protestanckie razem wzięte nie są dlań tak straszne, wpadają bowiem w ostateczną nieraz negacyę. Dla niego straszna jest tylko cerkiew prawosławna — i Rosya oczywiście jest tu na pierwszym planie."

Berlin 28 kwietnia. (*Corr. de l'Est*). Pisać w tej chwili z Berlina, a niemówić o tem, co wyłącznie porusza umysły, jest rzeczą trudną, a nawet niemożliwą. Jakkolwiek bez wątpienia całe Prusy i Niemcy zajmują się obecnie Charlottenburgiem i losem drogiego pacyenta, to przecież są pewne troski, od których nie są wolni kierujący mężowie stanu. Do rzędu tych trosk nie należy jednak Bułgarya i jej losy. Pod tym względem stoi polityka państwa, zainicyowana przez kanclerza, a przez monarchę aprobowana, na stanowisku najobojętniejszej wstrzemięźliwości. Kanclerz zaznaczył wyraźnie w swej mowie, mianej w lutym 1878, niedługo przed San Stefano, możebność „zabagnienia kwestyi wschod.," a w mowie z 6 lutego b. r. powtórnie położył nacisk na tę ewentualność, która wkrótce nastąpi, lub raczej już nastąpiła. Jestto błędem profanów sądzić, że każde zdarzenie zamieni się w kwestyę, a każda kwestya załatwioną być musi. Wiele rzeczy może być przez całe lata nierozwikłanych, aż je czas w swem prawomocnem działaniu rozstrzygnie, lub jaki *deus ex machina* przeobrazi. Kto sobie przypomni przejścia kwestyi księstw Naddunajskich, ustąpienie Statforda-Redcliffa, dwukrotny wybór Aleksandra Jana Kuzy na hospodara Mołdo-Wołoszczyzny, przypomni sobie także, że od r. 1856 do 1860/1 stosunki księstw Naddunajskich były właściwie wobec Europy kilkakrotnie nieuprawnione, a w gruncie rzeczy dopiero przez wybór teraźniejszego króla jako księcia, trwały ład zaprowadzony został. A Rumunia — położona między Austryą i Rosyą, państwo lennicze Turcyi, posiadające ujścia Dunaju i przez komisyę Dunajową i artykuł XVI ty traktatu paryskiego zamienione formalnie na dyplomatyczny przedmiot eksperymentalny — Rumunia była nierównie delikatniejszym punktem, niż Bułgarya. Najznakomitsi dyplomaci europejscy, jak Thouvenel, Palmerston, Statford Redcliffe, Gorczakow, Aali i Fuad-basza wyczerpywali swój twórczy i krytyczny talent co do tego kraju, aż zwolna uspokoiły się fermentujące żywioły, a kwestya księstw Naddunajskich uregulowała się prawie sama, chociaż cała prasa europejska widziała w niej zaród strasznej wojny.

Analogia ta wydaje mi się potrzebną, aby dojść do trafnego sądu o stosunkach bułgarskich. Nie są one pocieszającej natury, ale zdaniem mojem nie wykazują momentu usprawiedliwiającego nastąpienie stadyum ostrego starcia. Przeważny wpływ Rosyi w Bułgaryi — jak się wyraził kanclerz w swej mowie 6go lutego r. b. — może chwilowo być zawieszonym — nie jest on jednak prawnie usuniętym i niema nikogo w Europie, coby pragnął urzędownie go zaprzeczać. Rosya może więc czekać — *tout vient à qui sait attendre*. Gabinet petersburski nie ma żadnego powodu, ani potrzeby naglenia. Najodpowiedniejszym zdaje się przeto dla Rosyi system wyczekiwania, owej *masterly inactivity*, który bynajmniej nie zawiera w sobie nieinteresowania się, lecz równa się spokojowi i wstrzemięźliwości bankiera, który obojętnie spogląda na fluktuacye giełdy, podczas gdy drobny spekulant, pragnąc korzystać z każdej zmiany kursu, zwykle traci.

Póki Rosya wierną pozostanie tym zasad m i nie stworzy kwestyi bułgarskiej przez naglenie nieuchronnego załatwienia, nie istnieje takowa dla Niemiec. Jest to jeden z punktów, w którym kanclerz, cesarz, książęta państwa niemieckiego i ich rządy, oraz naród niemiecki w zupełnej znajdują się harmonii.

Berlin 1 maja. Profesor Dr Bardeleben, który wczoraj po raz pierwszy był obecnym na konsultacyi u Cesarza, uważany jest za najznakomitszego dyagnostyka szkoły berlińskiej. Używa on jako operator niezwykłego rozgłosu i należy do tych chirurgów, którzy nie mają wypisanego na swojej chorągwi: „Krajania *à tout prix*." Zdanie jego ma przez to znaczenie, iż po raz pierwszy wczoraj auskultował Cesarza. Po auskultacyi rzekła cesarzowa do prof. Bardelebena: „Widziałeś pan dziś po raz pierwszy Cesarza, i możesz sobie bezstronne utworzyć zdanie." Prof. Bardeleben odpowiedział, że głęboko zastanawiał się nad orzeczeniami kolegów i że na podstawie własnych spostrzeżeń może oświadczyć, iż dostojny pacyent jest w powolnej, ale stanowczej rekonwalescencyi. Na to rzekła cesarzowa: „Bardzo byłoby to pocieszającem" — a sławny operator odrzekł: „Sądzę, że mogę W. Ces. Mości dać pocieszający horoskop przyszłości."

Paryż 1 maja. W odpowiedzi na toast mera, wzniesiony podczas bankietu w Bordeaux, rzekł prezydent Carnot dosłownie: Sympatyczne manifestacye, któremi mię powszechnie witano, są protestem przeciw wszystkiemu, co służy interesom wrogów Rzeczypospolitej lub może ożywiać ich nadzieje (ogólne oklaski). Okrzyki wasze nie dotyczyły jedynie wiernego i sprężystego stróża swobód publicznych, ale i rządu, którego energia potrafi zmusić każdego do nieograniczonego poszanowania naszych nowych instytucyj (oklaski). W obecnej chwili karygodnymi wielce byliby ci, którzy chcieliby wznieść pochodnię niezgody, utrudnić pracę rolniczej i przemysłowej ludności, zamącić uroczystości wystawowe i osłabić Francyę w chwili, kiedy godnością i spokojem powinna sobie wywalczyć sympatyę i poważanie (grzmiące oklaski). Tylko przez jedność podniesiemy nasze siły do poziomu naszych potrzeb i pracującej ludności zapewnimy postęp, którego oczekuje. Przykład jedności dać musimy naszej walecznej armii, która oddaną jest duszą i ciałem swym patryotycznym obowiązkom! (przeciągłe oklaski). Do jedności wzywam was w tem wielkiem republikańskiem i patryotycznem miejscu, w którem wezwanie moje znajdzie zapewne żywy odgłos! (gorące oklaski).

Carnot przybył wczoraj o godzinie wpół do drugiej do Rochefortu, wśród ulewnego deszczu. Pomimo tego przyjęły go ogromne tłumy publiczności okrzykami „Niech żyje Carnot!" — „Niech żyje Rzeczpospolita!"

Zaraz po przybyciu do Rochefortu Carnot zwiedził arsenał i szpital. W tym ostatnim obdarzył siostrę miłosierdzia krzyżem legii honorowej, oświadczając, że zamierza w ten sposób uczcić cały zakon.

Paryż 1 maia. W Epinalu wybrany został senatorem Karol Ferry, brat Juliusza, 526 głosami.

Petersburg 30 kwietnia. Dziś przybył tutaj poseł rosyjski w Rzymie, baron Uexkull Gyllenbandt.

Do *Polit. Corresp.* donoszą:

Z Warszawy: Rosyjskie ministerstwo komunikacyj zażądało od Rady stanu przyzwolenia na kredyt $1^1/_2$ miliona rubli w celu pomnożenia wagonów na kolejach: Moskwa-Brześć, Petersburg-Warszawa, Iwangród-Dąbrowa i na kolei nadwiślańskiej. Oprócz tego poruszyło jeszcze użyteczność kredytu, jakiby w kwocie 3,200,000 rubli udzielić wypadało niektórym prywatnym kolejom w celu uzupełnienia ich budowli i innych urządzeń. Z kierunku tych linij wynika, że nie same ekonomiczne, ale i strategiczne względy spowodowały te wnioski.

Z Petersburga: Poseł ks. Łobanow-Rostowski wyjechał dnia 1 b. m. z Petersburga do Wiednia.

Z Sehwi (w Bułgaryi): Przyjęcie ks. Ferdynanda odznacza się wszędzie, gdzie zawita, niezwykłą sympatyą, wszelkie zaś enuncyacye świadczą o silnym rozwoju narodowego poczucia ludu. Wszędzie wyrażają księciu wdzięczność za to, że wyratował kraj w chwili krytycznej, w której dążności jego mogły były zejść na bezdroża.

Z Paryża: W Paryżu samym niknie zwolna urok Boulangera. W Izbie deputowanych nie zdoła on, jak się to już z uchwał wyrażających zaufanie do rządu okazało, uzyskać jakiegokolwiek znaczenia, natomiast niesmak, jaki bezpłodność parlamentaryzmu obudziła, jest w wielu miejscach na prowincyi silną, a agitacye jego po miastach prowincyonalnych mogą jeszcze przez długi czas niepokoić Francyę pod hasłem „precz z parlamentaryzmem!"

Z Konstantynopola: W stosunkach między Grecyą a Turcyą panuje niezaprzeczenie wielkie naprężenie, nie zaszło jednak dotąd nic takiego, coby jako rzeczywisty powód do wzajemnej nieufności przytoczyć można. Poseł turecki w Atenach Feridun bey opuści niezadługo swe stanowisko pod pozorem dłuższego urlopu; tak samo wybiera się z Konstantynopola na dłuższy urlop poseł grecki Condurioti. Być może, że pojednawcze ze strony Turcyi wystąpienie w sprawie konsula greckiego w Monastyrze zdoła jeszcze zażegnać burzę, na którą się z drobnych tylko zaniosło przyczyn.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 maja.

— **Dzień wczorajszy** był prawdziwie uroczystym dla całej załogi krakowskiej, święciła ona bowiem awans ukochanego swojego wodza, komendanta korpusu ks. Windisch-Graetza. Rok po roku dwa wysokie odznaczenia łaski Monarszej spotkały dostojnego księcia, zeszłego roku otrzymał on bowiem order złotego runa, tego zaś roku posunięty został na stopień jenerała kawaleryi. Nietylko załoga krakowska i korpus, którego komendantem jest ks. Windisch-Graetz, chlubią się temi odznaczeniami zasłużonego jenerała, ale i miasto nasze bierze w nich prawdziwie serdeczny udział, pamiętne wielu usług, jakie mu dostojny książę przez szereg lat oddał na swem wysokiem stanowisku, a społeczność krakowska zamanifestowała już niejednokrotnie uczucia dla armii, okazując je również wodzowi, który postępowaniem swojem umiał sobie zjednać miłość ogólną i wytworzyć sympatyczną łączność między armią a społeczeństwem.

Rano o godz. 11 pierwszy z życzeniami pośpieszył korpus oficerów. W wielkiej sali komendy zebrali się wszyscy jenerałowie, sztabowi i wyżsi oficerowie oraz przedstawiciele innych działów wojskowych. Wszyscy byli w pełnej paradzie. JE. komendant twierdzy, feldmarszałek porucznik Drexler wypowiedział mowę z życzeniami, w której wyraził miłość, wierność i ufność korpusu oficerów dla komendanta, będącego najpiękniejszym typem prawdziwego żołnierza. Wzruszony, odpowiedział ks. Windisch Graetz w dłuższej przemowie, dziękując za wyrazy miłości i wierności, i jego bowiem serce należy niepodzielnie do korpusu oficerów, a w każdym razie składał dowody, że mu dobro podwładnych, nawet każdego pojedynczego żołnierza na sercu leży, bo przecież — rzekł dostojny mowca — urodzony w armii, w armii byłem wychowany. Dziękował książę oficerom za ufność, a cieszy go, iż może powiedzieć, że i on ma pełne zaufanie do powierzonych sobie wojsk, i z całą serdeczną otwartością wynurza, że pułków swojego korpusu za żadne inne w świecie nie mieniałby, i spodziewa się, że z temi pułkami, które w ostatnich sześciu latach tak znakomicie się wykształciły, że z temi pułkami, gdyby wybiła poważna godzina — zwycięstwo odniesie za Ojczyznę i Cesarza!

Te gorące, z serca tryskające słowa, wzbudziły wielki zapał i trafiły do serc oficerów. Okrzykiem trzykrotnym na cześć N. Pana zakończyły się poranne życzenia.

Z życzeniami dla dostojnego księcia pospieszył też przed południem p. wiceprezydent Friedlein, zastępujący, jak wiadomo, nieobecnego w Krakowie prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego.

O godzinie $6^1/_2$ wieczorem wzdłuż Sukiennic, od strony ulicy Szewskiej, na olbrzymim Rynku krakowskim, poczęły się ustawiać oddziały podoficerów, mające utworzyć korowód. Oddziały te przybywały z muzykami wojskowemi, w pełnych mundurach. Dobrze świadczyły o armii te dorodne, dzielne oddziały podoficerów z każdego rodzaju broni. Każdy oddział miał lance ułańskie, na których niesione być miały różnokolorowe lampiony. Pierwszy oddział utworzyli strzelcy w pięknych kapeluszach z pióropuszami, za nimi oddział inżynieryi, dalej orkiestra 20 pułku w otoczeniu oddziału z latarniami, za nią oddział podoficerów 20 pułku, następnie oddział podoficerów sanitarnych, muzyka 56 pułku i oddział podoficerów tegoż pułku. Środek pochodu stanowili podoficerowie ułanów, poprzedzający kadetów szkoły łobzowskiej, mających nieść herb ks. Windisch-Graetza, w asystencyi ułanów i kadetów, za kadetami oddział podoficerów artyleryi wałowej, dalej oddziały pułków 57 i 13 z orkiestrami, zamknięte artyleryą.

Kiedy mrok zapadł, przed godziną 8-mą, zapaliły wszystkie oddziały lampiony kolorowe. Każdy oddział miał lampiony innego koloru, i tak były różowe, niebieskie, żółte, czerwone, białe itd.; kadeci mieli lampiony z orłami cesarskiemi. Oświetlono też herb księcia, przedstawiający głowę końską ze szyją. Z uderzeniem godziny 8ej sygnał trąbką dał hasło — muzyka zagrała marsza i cały oddział ruszył. Uroczo jaśniały wśród nocy wysoko niesione setki lampionów w największym porządku. Gdy jedna muzyka skończyła grać, zaczynała natychmiast druga. Tak Rynkiem, ulicą Grodzką, Stradomiem doszedł korowód przed główną komendę, wśród tłumów zajmujących ulice. Wszystkie okna kamienic zapełnione były tysiącami widzów.

Okna olbrzymiego gmachu głównej komendy zapełnione były również szczelnie, tutaj też zebrały się deputacye wojskowe te same, co rano składały życzenia, oraz żony wyższych oficerów. Wszystkie sąsiednie kamienice roiły się widzami. Plac przed komendą zamknięty był kordonem wojskowym, poza którym zbitą masą stanęła publiczność.

Gdy orszak doszedł przed gmach komendy, oddziały niosące lampiony uformowały olbrzymi prostokąt, a naprzeciw okna, z którego wyglądał ks. Windisch-Graetz, stanęli kadeci z herbem. W środku prostokątu ustawiły się cztery orkiestry, które odegrały wspólnie serenadę. Zakończyła się ona ustawieniem oddziałów w ten sposób, że tworzyły litery W. G. i odegraniem marszu, zwanego „marsz Windisch-Grätza." Po tym marszu zbliżył się do ks. Windisch-Graetza JE. jenerał-porucznik Drexler i rzekł mniej więcej: Rano złożył korpus oficerów swoje życzenia, racz teraz JO. książę przyjąć życzenia żołnierzy. Książę zbliżył się do okna, a oddziały powitały go trzykrotnym okrzykiem: „Niech żyje!"

Ks. Windisch-Graetz donioslym głosem rzekł: „Żołnierze! dziękuję wam za wasze trudy. Niech żyje nasz wódz naczelny, Jego Cesarska Wysokość!" Muzyka zagrała hymn ludowy, poczem powtórzyła marsz Windisch Graetza, wśród dźwięków którego oddziały sformowały się do pochodu i doszły do placu Bernardyńskiego, tu pogasiły lampiony i z muzykami grającemi wróciły do koszar.

Żona jenerała Liebe złożyła wczoraj w imieniu dam piękny bukiet księżnie Windisch-Graetzowej.

Dodać należy, iż podczas pauz w serenadzie — z tłumów publiczności wznosiły się okrzyki na cześć ks. Windisch-Graetza.

— **Na jutrzejszem posiedzeniu** Rady miejskiej toczyć się będą w dalszym ciągu rozprawy nad wnioskami sekcyi ekonomicznej w sprawie kolei konnej. Nowy porządek dzienny obejmuje wnioski komisyi przemysłowej, tyczące się założenia składów zbożowych w Krakowie. Sprawę tę przedstawi Radzie sprawozdawca komisyi przemysłowej r. m. Dr F. Jakubowski, który też wypracował dokładne w tej mierze sprawozdanie. Rozesłane ono będzie w druku radcom miejskim. Porządek dzienny obejmuje dalej sprawy muzeum techniczno-przemysłowego, sprawę odstąpienia w razie wojny sal w budynku poszpitalnym św. Ducha krakowskiemu Tow. filii „Czerwonego krzyża," wreszcie wnioski w sprawie Muzeum Narodowego.

— **Prezydent Dr Szlachtowski** i hr. Artur Potocki dzisiaj rano powrócili z Wiednia.

— **Walne zgromadzenie** członków krakowskiego Tow. oświaty ludowej odbędzie się jutro we czwartek d. 3 maja b. r. o godzinie $6^1/_2$ wieczorem w sali Muzeum techniczno-przemysłowego.

— **Z Uniwersytetu.** Dnia 7 maja b. r. prof. Dr Oettinger obchodzić będzie 70-tą rocznicę swych urodzin. Dzień ten urodzin czcigodnego profesora uczci Wydział lekarski, składając *in corpore* życzenia swoje, Towarzystwo zaś lekarskie urządzi w dzień ten ucztę w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. — Prof. Dr Maksymilian Nowicki w dniu 2 czerwca b. r. ukończy 25 ty rok swej działalności, jako profesor Szkoły Jagiellońskiej. Byli uczniowie jego, oraz wszyscy, którzy znają i uznają jego prace naukowe, zamierzają uczcić czcigodnego profesora doręczeniem Albumu ze swojemi fotografiami. Do tej owacyi przyłączy się i krajowe Towarzystwo rybackie, którego założycielem, prezesem i duszą był i jest prof. Dr. Nowicki.

— **Fotografia ś. p. prof. Wróblewskiego.** Tutejszy fotograf p. St. Bizański doskonale wykonał kopię portretu w tak tragiczny sposób zmarłego profesora, według jedynej dotąd znanej fotografii paryskiej — w żadnym bowiem tutejszym zakładzie nie znajduje się oryginalne zdjęcie. Miłą zatem zrobił pamiątkę p. Bizański tym wszystkim, którzy pragną mieć portret zawcześnie zgasłego profesora.

— **Rodzina.** Pod przewodnictwem prezesa p. Ludwika Zawiłowskiego odbyło się dnia 29 kwietnia b. r. walne zgromadzenie oddziału krakowskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy „Rodzina."

Walne zgromadzenie złożyło po przyjęciu sprawozdania i zatwierdzeniu bilansu p. prezesowi Ludwikowi Zawiłowskiemu podziękowanie za dar dla oddziału w kwocie 20 złr., oraz za energiczne i skuteczne sprawowanie urzędu prezesa i wyraziło ubolewanie, iż ustąpić postanowił i prezesostwa przyjąć nie może, niemniej podziękowano p. prof. Czesławowi Pieniążkowi za odczyt na dochód oddziału, a p. Franciszkowi Głuszkowi za energiczną i wytrwałą pracę około rozwoju oddziału Towarzystwa.

Wybrano wydział, w skład którego weszli pp.: Roman Midowicz jako prezes, Czesław Pieniążek jako wiceprezes, Franciszek Głuszek jako sekretarz, Władysław Grabowski jako wydziałowy i Karol Warywoda jako wydziałowy.

Delegatem do Rady nadzorczej wybrano p. prof. Czesława Pieniążka.

— **W sprawie mostu** kolei opasującej Kraków odbyła się onegdaj od godz. 9 do 2 komisya, która miała obmyśleć zabezpieczenie utrzymania rzeczonego mostu, przeznaczonego dla wozów i pieszych. Oprócz delegatów Starostwa, p. komisarza Linka i praktykanta budownictwa St. Borelowskiego, wzięli w komisyi udział: nadporucznik Ellbogen z dyrekcyi inżynieryi wojskowej, radca Krumłowski z pow. dyrekcyi skarbu, komisarz powiatowy Rozborski ze starostwa wielickiego, reprezentanci gminy m. Krakowa pp. wiceprezydent Friedlein i r. m.: J. Kwiatkowski i Dr Styczeń, reprezentanci Magistratu pp. wiceprezydent Dr Schmidt i dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski, p. Gołuchowski sekretarz wydziału pow. w Wieliczce i inżynier tegoż Wydziału p. Koszko, wreszcie naczelnicy gmin Dębniki, Zakrzówek i Ludwinów oraz przełożeni dotyczących obszarów dworskich, a między nimi hr. Czesław Lasocki. Komisya skonstatowała stan dróg komunikacyjnych z jednej i drugiej strony do mostu dochodzących a ten most z publicznemi gościńcami łączących. Okazało się, że, aby most mógł być skutecznie przez publiczność używanym, winny być drogi komunikacyjne po prawym brzegu Wisły w powiecie wielickim zupełnie zrekonstruowane, a w części nowo wybudowane. Reprezentanci pow. wielickiego oświadczyli, że reprezentacya tegoż powiatu gotowąby była w danym razie zrekonstruować te drogi, a nawet most na Wiśle przejąć w utrzymanie, jeżeliby zyskała prawo poboru myta na tymże moście. Reprezentanci gminy m. Krakowa również oświadczyli, że miasto mogłoby przyjąć na siebie utrzymanie mostu z prawem poboru myta i pod warunkami, ktore Rada m. postanowi. Tak reprezentanci Krakowa jak i powiatu Wielickiego zastrzegli ostateczną decyzyę w tej sprawie Radzie miejskiej, względnie Radzie pow. Wielickiej. Zastępca inżynieryi wojskowej zastrzegł przedłożenie planów na rekonstrukcyę dróg do zatwierdzenia Dyrekcyi inżynieryi w myśl obowiązujących ustaw.

— **Z nad Wisły.** Otrzymaliśmy już kilka listów z zażaleniami, iż aczkolwiek od powodzi upłynęło już 7 tygodni, o naprawie wałów poprzerywanych niema mowy. Mieszkańcy w razie większych deszczów, jakie były n. p. w ostatnich dniach, przejęci są obawą, aby i zasiewy jare, ostatnia ich nadzieja, nie zostały zniszczone przez nową powódź. W każdym razie spodziewać się należy, iż wały przed wylewem świętojańskim naprawione zostaną, gdyby bowiem ten wylew był większy, a wały jeszcze nie zostały naprawione, ostateczna klęska spotkałaby rolników.

— **Ulica Topolowa** według uchwały Magistratu, powziętej na wniosek budownictwa miejskiego, ma otrzymać chodniki brukowane. Niezawodnie komisya brukowa przeprowadzi jak najrychlej potrzebne roboty, zasługuje bowiem na to dzielnica, jedna z najzdrowszych. W ogóle dzielnica ta zasługuje na zajęcie się nią i uporządkowanie, a fizyk miejski Dr Buszek w „Sprawozdaniu" swojem zaznacza w tej mierze, że „Magistrat a względnie gmina zwykła poprzestawać na wytknięciu ulic i linii regulacyjnej, w jakiej mają stawać domy. Gmina przytem wcale nie myśli o nasypaniu ulicy, urządzeniu rynsztoków, a tem mniej kanałów. Dlatego właściciele domów zmuszeni są ścieki od siebie wypuszczać przed okna na ulicę i zatruwać sobie grunt i powietrze oraz zanieczyszczać wodę studzienną. Tak się obecnie dzieje w ulicy Topolowej, a uwagi na to ze strony fizyka nie znajdują należytego uwzględnienia."

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Niżej podpisany w d. 1 maja ostatecznie złożywszy w ręce komisyi „mixti fori" wszystkie papiery wartające, inwentarze kościoła, kollegium, konwiktu, nowicyatu, folwarku, z budowy domu i wszelkie akta Zgromadzenia XX. Pijarów w ręce JW. X. kan. Midowicza, komisarza biskupiego, składam rezygnacyę z rektoratu tegoż Zgromadzenia, od lat 15 będącego w rękach moich, w ręce JE. Biskupa krakowskiego, jako delegata generalskiego XX. Pijarów. Otóż wszelkie władze krajowe, rodzice konwiktorów i osoby interesowane raczą się zgłaszać do X. kan. Midowicza, jako komisarza do spraw pijarskich.

Kraków, 2 maja 1888.

X. Adam Słotwiński,
członek Zgrom. XX. Pijarów.

— **W dalszym ciągu** do Tow. dla upiększenia m. Krakowa przystąpili jako zwyczajni członkowie z rocznemi wkładkami 12, 10, 5 i 3 złr. pp.: Stanisław Majewski, właściciel restauracyi; Dr Franciszek Kasparek, profesor Uniwersytetu; Konstanty Wiszniewski, właściciel apteki; Dr Jan Buszek, fizyk miejski; Fortunat Gralewski, właściciel apteki; P. Atteslânder, właściciel dóbr; Dr Maksymilian Kohn, radca miejski, lekarz; Stefan Muczkowski, prezes Izby notaryalnej; Władysław Kaczmarski, architekt; Dr Albert Adamkiewicz, prof. Uniwersytetu; Stanisław Feintuch, radca miejski; Antoni Hawełka; Szymberski, inżynier; Dr Kazimierz Grabowski, docent Uniwersytetu; A. Lubicz, artysta; Józef Rudnicki, kupiec; A. Szklarski, rymarz; Roman hr. Szembek, właśc. dóbr; Jan Bielak, właściciel handlu; Dr Karol Pieniążek, adwokat; Dr Albert Propper, adwokat; Dr br. Lewartowski, kandydat adwokacki; Ignacy Żółtowski, obywatel; Dr Witold Bochenek, adjunkt prokuratoryi skarbowej; Dr Władysław Kastory, adwokat; Mieczysław Szybalski, sekretarz Rady; Dr Lustgarten, lekarz; Konstanty Wilczyński, aptekarz. Dotąd 127 członków.

— **W Stowarzyszeniu** rękodzielników „Zgoda" odbędzie się dla członków w sobotę dnia 5 maja br. wieczorek muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu rocznicy upadania Konstytucyi 3 maja, połączony z odczytem p. T. Romanowicza. Początek o godzinie 8 wieczór.

— **P. Helena z Toczyskich Jawornicka,** dotychczas poddana rosyjska, wykonaia w dniu dzisiejszym w prezydyum Magistratu przysięgę jako obywatelka austryacka z przynależnością do gminy Kraków.

— **Mianowania w armii.** Podpułkownik sztabu inżynieryi, Karol Nowotny, zatrudniony przy budowie fortyfikacyj w Przemyślu, mianowany dyrektorem inżynieryi w Inszpruku.

Kapitan I klasy pułku pieszego Nr. 20, Gustaw Kuhn-Kuhnenfeld, na podstawie superarbitru, jako inwalid przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności w Najw. uznaniu szczególnie gorliwej i skutecznej działalności służbowej charakter majora *ad honores* z uwolnieniem od taksy.

Krzyż zasługi wojskowej otrzymali w Najw. uznaniu szczególnie gorliwej i skutecznej działalności służbowej kapitanowie gal. pułków pieszych: Jan Gątkiewicz, Gustaw Bechtinger, Albert Küffer-Asmannsvilla, Józef Döller, Edward Weisser, oraz rotmistrze gal. pułków jezdnych: Walenty Woźniak, Ernest Poten i Wiktor Jaworski.

Lekarz sztabowy, Dr Adolf Spanyol, naczelny lekarz 28 dywizyi pieszej, przeniesiony do szpitala garnizonowego Nr. 15 w Krakowie.

Jenerał porucznik, Ludwik ks. Windischgraetz, komendant I korpusu, mianowany jenerałem kawaleryi z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku.

Jenerał majorami mianowani pułkownicy pułków galicyjskich: Maurycy Schmidt, komendant 58 brygady pieszej, i Edward Smalawski, szef I oddziału w państwowem ministerstwie wojny, z pozostawieniem na razie na dotychczasowem stanowisku.

Pułkownikami mianowani podpułkownicy gal. pułków pieszych: Adolf Straub, Mateusz Mikic, Antoni Dylewski i Ludwik Wiener; w gal. pułkach jezdnych podpułkownicy: Fryderyk Tielemann, Konstanty Mayhirt i Franciszek Czeyda, wreszcie podpułkownik sztabu inżynieryi, Karol bar. Schaller, dyrektor inżynieryi i budownictwa fortyfikacyjnego w Krakowie.

Podpułkownikami mianowani majorowie w korpusie sztabu jeneralnego: Rudolf Gaiszler, szef sztabu jen. przy komendzie twierdzy w Przemyślu, oraz Alfons Makowiczka przydzielony do komendy I korpusu; w gal. pułkach pieszych: Teodor Scrabal, Henryk Probst i Józef Matzger; w gal. pułkach jezdnych: Henryk Pauer, Józef Meixner i Maurycy Scherenberg.

Majorami mianowani w gal. pułkach pieszych kapitanowie I klasy: Franciszek Lang, Julian Stawarski, Jan Schottenhammer, Antoni Kubinek, Ludwik Bastl i Józef Kopetzky; w gal. pułkach jezdnych: rotmistrz I kl., Ernest Poten, jednocześnie mianowany przybocznym adjutantem J. c. k. Mości; w artyleryi wałowej Nr. 6 kapitan I kl., Franciszek Arsenschegg, mianowany jednocześnie komendantem tego batalionu; wreszcie rotmistrz I kl., Józef Klastersky, mianowany jednocześnie komendantem oddziału wojskowego stadnin państwowych w Drohowyżu.

— **Nowy Sącz** 28 kwietnia. W dniu 27 b. m. na pełnem posiedzeniu Rada powiatowa Nowo-sądecka uchwaliła jednogłośnie na wniosek wiceprezesa Dra Olszewskiego założyć na pamiątkę i ku uczczeniu jubileuszu cesarskiego dom ochrony dla ubogich z powodu kalectwa, choroby lub starości do zarobkowania niezdolnych, z gmin wiejskich powiatu tutejszego pochodzących. Przeprowadzeniem tej uchwały ma się zająć wydział powiatowy w porozumieniu z gminami wiejskiemi, które w kosztach założenia tego dobroczynnego a wielce pożądanego zakładu mają wziąć udział przez przekazanie na ten cel kwot, z grzywien uzyskanych, a w kasie powiatowej przechowywanych. Sprawa subskrypcyi akcyj Banku poznańskiego nie znalazła w tutejszym powiecie, ani w mieście Nowym Sączu żadnego poparcia. W komitecie powiatowym uzyskano tylko od jednego z członków zapis na jednę akcyę i na tem czynność tego komitetu się skończyła. W mieście Nowym Sączu zaś nawet komitetu nie zawiązano.

Nowym dowodem bezradności w naszych gminach był w d. 20 b. m. wśród największego wichru przed południem w Dąbrówce niemieckiej pod Nowym Sączem wybuchły pożar, który pochłonął 6 budynków do niemieckich kolonistów należących, przyczem także jeden człowiek utracił życie. Oprócz z Nowego Sącza nadbiegłej straży pożarnej ochotniczej, nikt z mieszkańców miejscowych w ratunku nie brał udziału — przypatrywano się pożarowi obojętnie.

— **Czesław Dembowski** zmarł na wygnaniu w gubernii archangielskiej. Był to wnuk Leona Dembowskiego, kasztelana Królestwa Polskiego, a syn Edwarda, jednego z najczynniejszych promotorów ruchu w r. 1846, który zginął na moście podgórskim w pamiętnej procesyi. Czesław urodzony w Poznańskiem i tam ukończył szkoły — znać oddziedziczył gorącą naturę ojca, bo wraz z Janem Frankowskim oddał się niebezpiecznej opiece nad gnębionymi na Podlasiu unitami. „Oni cierpią — a nikt z nimi prześladowania nie dzieli" — mówili ci szlachetni zapaleńcy. Frankowski z Dembowskim należeli do deputacyi unitów do Rzymu przed kilku laty — a po powrocie sami oddali się w ręce władz rosyjskich. Czy to było pomocne i roztropne — to inne pytanie, ale to pewna, że było szlachetne. Obaj przywódcy zostali wysłani w głąb Syberyi. Czesław Dembowski uległ chorobie i zmarł 8 kwietnia w Welsku na rękach X. Harasimowicza, następcy biskupa Hryniewieckiego w Wilnie. Przybyło jedno imię do martyrologii polskiej.

— **Pierwszy koncert Liszta.** W Wiedniu otwarto w tych dniach wystawę afiszów wszelkiego rodzaju, począwszy od najdawniejszych, jakie zebrać się dało, aż do najświeższych. Wśród wielu różnojęzycznych okazów zwraca szczególniej uwagę skromny plakacik, ogłaszający pierwszy publiczny występ jedenastoletniego wówczas Franciszka Liszta, a opiewający w dosłownym przekładzie, jak następuje:

„Za zezwoleniem władzy!
Jedenastoletni
Franciszek Liszt
urodzony w komitacie oedenburskim, będzie
miał zaszczyt dać
Koncert
we czwartek dnia 12 marca o godzinie 4 po południu
w sali pod „siedmioma kurfistami."
Program:

1) Uwertura Fryderyka Schneidra. 2) Koncert na fortepian Riesa z towarzyszeniem orkiestry, wykona koncertant. 3) Duet z op. *Elżbieta* odśpiewają panna Teyber i p. Bubbnig. 5) Koncert na fortepian Moschelesa, wykona koncertant. 5) Arya z op. *Libusza* odśpiewał p. Teyber. 6) Fantazya na fortepian, własna koncertanta i przez niego wykonana.

Wysoka szlachto! Szanowni wojskowi! Czcigodna publiczności!

Jestem dopiero początkującym, ale poczytuję sobie za największe szczęście przedstawić pierwsze owoce mej pracy i wykształcenia mojej ojczyźnie, jako ofiarę mojej najgłębszej wdzięczności przed wyjazdem do Francyi. Dojrzałość, której mi jeszcze brakuje, zdobędę sobie usilną pilnością i może będę mógł być w tem szczęśliwem położeniu, aby stać się gałązką ozdoby mojej pięknej ojczyzny. Do upiększenia mego popisu muzycznego raczyli się przyczynić: panna Teyber i pan Bubbnig, przychodząc z łaskawą pomocą kiełkującemu talentowi i obejmując powyżej wymienione partye."

— **Monachium** 30 kwietnia. U jednego z jubilerów tutejszych popełniono wczoraj kradzież na pół miliona marek; rabusie przebili podłogę i przez otwór dostali się do wnętrza.

— **Z pielgrzymki polsko-ruskiej.** Florencya 22 kwietnia. Dzisiaj o godzinie 6ej zrana przybyli do naszego miasta pątnicy polsko-ruscy, wracający z Rzymu do domów swoich i zwiedzili wszystkie znakomitsze kościoły, w których po raz pierwszy rozległy się polskie pienia i mile były słyszane przez Florentczyków. O godzinie 10ej zrana cała gromada pątników w liczbie około 500 osób z kościoła Santa Maria Novella udała się na ulicę Montebello, 24, przed dom Teofila Lenartowicza i zaśpiewała jednę strofkę pieśni wielkanocnej: „Wesoły nam dzień dziś nastał" i bezpośrednio jednę strofkę: „Serdeczna Matko." — Ukochany nasz poeta usłyszawszy pieśni polskie, otwarł okno i blady jak płótno białe, z zalanem łzami obliczem stał niemy. Po ukończeniu śpiewu kierownik naszej pielgrzymki X. kan. Smoczyński przemówił kilka słów do czcigodnego poety, poczem ozwały się okrzyki: „Niech żyje! niech go Bóg błogosławi! niech dużo tak poczciwie jak dotąd dla nas pisze!" Nareszcie wieszcz wyszedł z domu na ulicę, a ta na chwilę zamieniła się w salon serdecznych przedstawień, powitań i uścisków. Poczem wszyscy poszli dalej na zwiedzanie kościołów. Dla pątników była to miła nader chwila, a sądzimy że i dla czcigodnego poety była równie miłą; świadczyło o tem rozrzewnienie jego i łzy płynące po twarzy.

— **Paryż** 1 maja. Onegdaj w lasku Longchamps odbył się pojedynek na pistolety pomiędzy dziennikarzami Dupuis i Habert, z powodu polemiki w sprawie krytyki artystycznej. Dupuis po pierwszym wystrzale padł nieżywy; przeciwnika i sekundantów aresztowano.

— **Przytułek dla artystów** scenicznych, utworzony z zapisu Rossini'ego, otwarty zostanie dnia 1-go października r. b. w Paryżu. Maestro pozostawił miastu pięć milionów franków, zastrzegając, aby część tego majątku przez lat 15 była kapitalizowana, a następnie, aby z funduszu tego zbudować przytułek dla artystów, którzy przekroczyli już 60-ty rok życia. Budowa przytułku owego rozpoczętą już została przed laty kilku i ma być wkrótce ukończona. Pałacyk, który będzie służył za schronienie wyłącznie aktorom i aktorkom, śpiewakom i śpiewaczkom narodowości fran-

cuskiej i włoskiej, obejmuje 110 pokojów z największym komfortem urządzonych i otoczony jest wspaniałym parkiem. Artyści, odpowiadający warunkom przyjęcia (60 lat wieku i uczciwy sposób życia), otrzymują w przytułku bezpłatne schronienie, ubranie, pożywienie, a nadto drobną płacę miesięczną. Zarząd przytułku otrzymał już znaczną liczbę próśb o pomieszczenie.

— **Telefon między Paryżem a Marsylią** na przestrzeni 800 kilometrów zakłada obecnie rząd francuski. W pobliżu stolicy linia będzie podziemna, od Nogent zaś ciągnąć się ma wzdłuż nasypu kolejowego. Do tej nowej komunikacyi telefonicznej użyty będzie drut bronzowy fosforyzowany. Początkowo żywiono pewne wątpliwości, czy uda się przenieść głos na taką odległość, lecz próby na linii Paryż-Bruksela usunęły je w zupełności. W Niemczech założony ma być wkrótce telefon pomiędzy Berlinem a Frankfurtem na odległości 550 klmtr., a w Ameryce między Nowym Jorkiem a Chicago na odległości 1600 klmtr.

— **Podróżnik portugalski**, kapitan marynarki, Emegildo Capello, po ośmiomiesięcznej podróży, pełnej przygód i niebezpieczeństw, przybył do Mozambik z San-Paolo do Loanda. Ze 120 ludzi, którzy mu towarzyszyli, 60 umarło z głodu lub pragnienia. P. Capello odbył podróż za fundusze rządu portugalskiego.

— **Ubieranie stołów** w Londynie uległo od lat kilku gruntownej zmianie. Podczas gdy dawniej stoły uginały się pod ciężarem potraw, przeznaczonych do skonsumowania, a gospodyni, częściej zaś gospodarz domu, sami wobec gości dokonywali krajania pieczeni i drobiu, dzisiaj służba kolejno wnosi pokrajane potrawy, a stoły przeznaczone są na to, aby je ozdabiano owocami i kwiatami. W ostatnich czasach w ubieraniu stołów, kwiatami zwłaszcza, rozpowszechnił się taki zbytek, że zamożna nawet gospodyni nie może sobie pozwolić na częste zapraszanie gości na obiad. Rachunek za wonne ozdoby w większej części przewyższa koszta potraw. Wstawianie kwiatów w wazony lub szklanki z wodą zupełnie już wyszło z mody; najkosztowniejsze okazy, hodowane w cieplarniach, leżą porozrzucane niedbale na obrusie, gdzie zazwyczaj pod wpływem upału gazu więdną, zanim biesiada się skończy. Niedawno pewna bogata Amerykanka wydała obiad, podczas którego stół przybrany był najrzadszemi okazami storczyków, sprowadzonemi z różnych stron. Na stole umieszczony był jeden większy srebrny wózek i kilka mniejszych, a wszystkie pełne były tych cennych kwiatów, które nadto leżały porozrzucane w artystycznym nieładzie między naczyniami i nakryciem. Ubranie stołu różnokolorowemi różami lub samemi fijołkami jest również bardzo modne, a 1000 funtów szter. za kwieciste przyozdobienie obiadu nie jest dzisiaj w Londynie bynajmniej rzadkością.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 3go: *Trzeci maja*, dramat historyczny w 5 aktach, J. I. Kraszewskiego.

W sobotę 5go: Po raz pierwszy: *Pospolite ruszenie*, komedya w 4 aktach, Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

W niedzielę 6go: Po raz drugi: *Pospolite ruszenie.*

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej, w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. przeniesiony świeżo do *Collegium novum* zwiedzać można codziennie od godziny 12—1ej, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 1go maja pogoda, w nocy deszcz; term. od 5·9 doszedł do 19·5 C. Barometr wraca do góry; o godzinie 7ej rano d. 2go stan jego był 741·9 millim., term. 13·6 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 3go maja: Znalezienie ś. Krzyża.

Ruch umysłowy i artystyczny.

W Akademii Umiejętności odbyło się 25 kwietnia posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem dyrektora L. Teichmanna. Przewodniczący poświęcił serdeczne wspomnienie dwom świeżo zgasłym członkom Wydziału ś. p. E. Czyrniańskiemu i Z. Wróblewskiemu, których pamięć uczcili obecni przez powstanie. Prof. Cybulski przedstawił nowy manometr własnego pomysłu, służący do oznaczania parcia krwi w żyłach za pomocą fotografii, oraz fotografie za pomocą tego przyrządu otrzymane. Następnie prof. Cybulski przedstawił pracę Dra G. Piotrowskiego: „O wpływie parcia w jamie brzusznej na tętno i parcie ościenne krwi,“ wykonaną w pracowni fizyologicznej Uniw. Jagiel., a prof. Rostafiński przedstawił pracę Dra A. Prażmowskiego: „O tworzeniu się zarodników w Bakteryi.“ W końcu sekretarz odczytał treść rozprawy p. Dicksteina: „Kilka twierdzeń o funkcyach alef,“ jakoteż jej ocenę nadesłaną przez prof. Mertensa.

Na posiedzeniu ściślejszem, które potem nastąpiło, zatwierdzono wybór Dra J. Hryncewicza na członka komisyi antropologicznej, uchwalono rozprawy na powyższem posiedzeniu przedstawione, odesłać do komitetu wydawniczego, oraz przyjęto do wiadomości wnioski tyczące się wyborów nowych członków Wydziału.

(f) **Z Akademii węgierskiej.** Na jednem z ostatnich posiedzeń węgierskiej Akademii Umiejętności, Dr Ludwik Szadeczky miał odczyt o pobycie Izabelli Jagiellonki i Jana Zygmunta Zapolyi w Polsce w latach 1552—1556. Izabella wyszła za mąż za Jana Zapolyę, rywala Ferdynanda I w walce o koronę węgierską, gdy pomiędzy obydwoma współzawodnikami stanął układ, mocą którego po śmierci Jana Zapolyi całe Królestwo węgierskie miało dostać się niepodzielnie pod berło Habsburgów. Po śmierci męża jednak w r. 1540, Izabella wbrew układowi temu ogłosiła królem syna swego Jana Zygmunta, zaledwie rok wówczas liczącego i poddała go pod opiekę sułtana Solimana. Skutkiem wyprawy wojennej Solimana nastąpił podział Węgier na trzy części, z których jedna pozostała pod panowaniem Habsburgów, druga zamieniona została w prowincyą turecką, a trzecią pod protektoratem sułtańskim zatrzymał mały Zapolya. W r. 1551 jednak Izabella zrzekła się imieniem syna korony węgierskiej na rzecz Ferdynanda, za co tenże zobowiązał się oddać Zapolyi dwa księstwa na Śląsku i wypłacić 100.000 dukatów. Wojska Habsburskie zajęły dzielnicę Zapolyów, Izabella zaś z synem udała się do Polski, gdzie od trzech lat już panował jej brat, Zygmunt August. W Polsce przebyła Izabella następne pięciolecie, ztąd zrywając powtórnie układ z Ferdynandem, powróciła do Siedmiogrodu.

Slovansky sjezd v Praze roku 1848. Pod tym tytułem wyszła świeżo w pragskiej księgarni Knappa w Karlinie historyczno-polityczna broszura o pamiętnym zjeździe słowiańskiej Lipy w Pradze. Wspomnienie to historyczne przypomina udział Polaków, jak Jerzy Lubomirski, Leon Sapieha, Karol Malisz, Juliusz Dzieduszycki, Maurycy Kraiński, Paweł Stalmach, Adam Kochanowski, Wojciech Brandys, Antoni Helcel, Karol Libelt, Antoni Walewski i wielu innych.

Bohemica-Morawica-Polonica. Z napisem powyższym wydała księgarnia antykwarska Gilhofera i Ranschburga w Wiedniu katalog swój Nr 17, obejmujący 575 dzieł; między niemi dość znaczna ilość druków z XVI i XVII wieku. Szczególnie druki czeskie są obfite w tym zbiorze.

Encyklopedya czeska. *Slovnika naucznego* nakładcy J. Otto w Pradze opuścił prasę zeszyt 3 do 6, zawierający artykuły od Absorpce do Aes. Z rzeczy dotyczących Polski zamieszczone są następujące artykuły: Adam z Bochni (przyboczny lekarz Zygmunta I), Adamczewski Jakób (literat), Adamkiewicz Albert (prof. Uniwer. Jagiell.), Adamowicz Adam Ferdynand (lekarz wileński), Adamówka (wieś w Stryjskiem i przedmieście Brzeżan), Adamowski Tymoteusz (skrzypek), Adampol (polska osada w Mniejszej Azyi), Adamski Maksymilian (lekarz), Adamski Michał (profesor leśnictwa), Adelt Marcin (pisarz teolog. ewang.), Adelajda (córka Ziemomysła), Adelajda (żona Kazimierza W.). Do trzeciego zeszytu dodaną jest wspaniale chromolitografowana tablica z dwoma najdawniejszemi herbami królestwa czeskiego, prócz tego mnóstwo starannie wykonanych drzeworytów przyozdabia i objaśnia tekst.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie zawiadamia, że dnia 1 maja 1888 roku otwarty został urząd pocztowy na dworcu kolejowym w Stryszowie (w powiecie wadowickim), którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i zaliczkowych, nieprzekraczających kwoty 300 złr., przyczem pełnić będzie funkcye pocztowej Kasy oszczędności.

Urząd ten połączonym będzie pociągami kolejowemi, kursującemi między Zagórzem i Krakowem.

Do okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego należeć będą gminy i obszary dworskie Stryszów, Dąbrówka, Marcówka i Zakrzów, tudzież obszary dworskie Leśnica i Stronie.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie zawiadamia, iż z dniem 1 maja 1888 otwartym został urząd pocztowy w Leńczach w powiecie wadowickim, którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i zaliczkowych, nieprzekraczających kwoty 300 złr., przyczem pełnić będzie funkcye pocztowej kasy oszczędności.

Urząd ten połączonym będzie pociągami kolejowymi między Zagórzem a Krakowem.

Do okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego należeć będą gminy i obszary dworskie: Leńcze górne, Podolany, Zarzyce małe i Zarzyce wielkie.

Wiedeń 1 maja.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich 740, wołów węgierskich 2288 i wołów niemieckich 1418; razem 4446 sztuk.

Płacono za woły galicyjskie 50, 52, —, do 53 złr., osobliwe 54, do 55 złr., wyjątkowo — złr., za woły węgierskie 48, 51 do 53, — osobliwe 55, 57 do 58½, za woły niemieckie 51, 54, 58, do 61, osobliwe —, — do —, wszystkie płacono za 100 kilo mięsa.

Wilhelm Amirowicz.

Wiedeń 1 maja.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 4986. — Ciężkich bagonów 950. Średnio ciężkich 1940. Razem 7876.

Galicyjskie płacono 27, 32 do 34 złr., osobliwe 35 do 37 złr.; ciężkie bagony 49, — do 51 i średnie bagony 42, —, do 44 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1042-2-3)

Powróciłem i ordynuję jak dawniej: przed południem od 9-tej do 1-szej, po południu od 3-ciej do 6-tej.

Dr Kazimierz Szymkiewicz,
lekarz-dentysta.
Rynek l. 26.

NADESŁANE.

Treść Nru 13 *Światełka*, pisma ilustrowanego dla dzieci: W Polsce dzisiaj wielkie święto (3 maj) przez Janinę Sedlaczkownę; Wiązanka spostrzeżeń z Jerozolimy napisał O. Norbert Golichowski (dok.) Sobieski pod Wiedniem, wiersz S. Zahajkiewicza (z ryciną); Bażanty przez H. Parasiewicza (z ryciną); Wśród Indyan, napisał S. Zahajkiewicz (c. d.); Rozmaitości; łamigłówki, kryptogram. Adres: *Światełko*, Lwów, ul. Kopernika, l. 28.

NADESŁANE. (1043-1-3)

Zakład leczniczy
Fürstenhof
(w Styryi, stacya Kapfenberg)
od 1 maja otwarty.
Kierownik zakładu zawsze ten sam.

NADESŁANE. (188-5-8)

Otyłość, cierpienia żołądka, wątroby i inne leczą Lippmanna Karlsbadzkie proszki musujące. Do nabycia w aptekach.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 2 maja. W tutejszych pismach obiegają plotki o przesileniu gabinetowem wskutek wczorajszej mowy Gautscha. Zachodzą tylko żywsze dyskusye Czechów i klubu Lichtensteina względem zająć się mającego stanowiska wobec ministra Gautscha, lecz dyskusye te nie pociągną za sobą poważniejszych następstw.

Berlin 2go maja. Cesarzowi założono nową kanulę.

Gorączka u cesarza wzrasta, cierpi on na ból głowy. Apetyt ustał.

Zofia 2 maja. Popow został skazany na 4 lata więzienia w twierdzy. Sąd wstawi się u ks. Ferdynanda, aby mu zmniejszył karę do połowy.

Przeciw cłowym przepisom tureckim musi Bułgarya zarządzić represalia.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 2go maja. (Z Izby deputowanych). Rzad przedłożył projekt względem regulacyi rzek w Gorycyi i Gradyszczu.

Po przemówieniu Mathona i Bertoliniego przy tytule budżetu ministerstwa oświaty: „Kierownictwo centralne“, zamknięto dyskusyę i wybrano mowcami jeneralnymi Adamka i Weitlofa.

Berlin 2 maja. Cesarz przyjmował wczoraj przed południem raport jenerała Winterfelda, a popołudniu konferował z ks. kanclerzem.

Cesarzowa przyjmowała wczoraj małżonkę ambasadora austryackiego.

Nordd. Allg. Ztg pisze: Cesarz czuł się zrana nieco znużonym i nie wstaje dziś z łóżka. Apetyt ma cesarz mały.

Nordd. Allg. Ztg oświadcza, iż kwestya brunszwicka nie była w rozmowie królowej angielskiej z ks. Bismarkiem poruszoną.

Berlin 2go maja. Biuletyn urzędowy. Cesarz przepędził noc dobrze i czuje się lepiej. Gorączka jest małą.

Paryż 2 maja. Carnot powrócił tutaj o godz. 7¼ wieczór. Oczekiwało go około 2,000 osób. Odezwało się kilka gwizdań i okrzyków na cześć Boulangera, które zostały zagłuszone okrzykami: niech żyje Rzeczpospolita.

Paryż 2 maja. Freycinet udaje się jutro do Chalons, gdzie weźmie udział w próbach odbywających się z materyami eksplodującemi.

Rzym 2 maja. Następca tronu był obecny wczoraj na próbach z ciężko eksplodującym dynamitem, przyczem puszka z gelatyną rozprysła się. Kilka odłamów tejże uszkodziło lekko następcę tronu w oba biodra. Reszta obecnych tamże oficerów odniosła również lekkie uszkodzenia. Następca tronu powróci w kilku dniach do zdrowia. Oddalił on się dopiero po zapewnieniu się o stanie zdrowia uszkodzonych oficerów.

Rzym 2 maja. Stan zdrowia następcy tronu jest bardzo zadawalniający. Następca tronu przepędził wieczór bardzo dobrze i odniósł tylko lekką kontuzyę w biodra.

Jak się dowiadują, przygotowuje Papież encyklikę przeciw liberalizmowi co do wszystkich jego objawów i sposobów zastosowania. Encyklika ta będzie wystosowaną do wszystkich biskupów i ma być w tych dnich ogłoszoną.

Rzym 2 maja. W Izbie interpelował Bonghi rząd względem pogłoski, według której miał się wydarzyć w jednym z fortów Rzymu wskutek eksplozyi dynamitu taki przypadek, iż ks. Neapolu, kilku jenerałów i oficerów miało zostać zranionymi. Minister marynarki dał zapewnienie, iż ks. Neapolu na szczęście lekką tylko odniósł kontuzyę i że spokojnie brał udział w dalszych ćwiczeniach. Uszkodzenia oficerów nie są również ciężkiemi.

Londyn 2 maja. Minister wojny wniesie jutro w Izbie niższej przedłożenie względem powiększenia siły zbrojnej Anglii.

Petersburg 2 maja. Ambasador Łobanow odjechał do Wiednia.

Ateny 2go maja. Odwołanie posła tureckiego wywołało żywe wzburzenie. Odwołanie tego posła przypisują intrygom pałacowym. — Poseł grecki w Konstantynopolu wyjedzie za urlopem i przybędzie tutaj. Nie wróci on do Konstantynopola przed zamianowaniem posła tureckiego. — Prasa występuje żywo przeciw Turcyi.

Belgrad 2 maja. Minister spraw zagranicznych w cyrkularzu do serbskich poselstw przedstawia program rządowy i zaznacza, iż rząd stoi poza partyami; każdej jednakowoż z partyj dozwala rząd wolnej akcyi w granicach ustawy. Co się tyczy polityki zagranicznej, będzie rząd działał w kierunku utrzymania i utrwalenia wszechstronnie dobrych stosunków w interesie narodowej niezawisłości Serbii.

Zofia 2 maja. W kołach rządowych sądzą, iż rokowania względem konwencyi, dotyczącej połączeń kolejowych, rozbiją się wskutek złej woli Porty, gdyż zdaje się, iż Porta chce związać podstępnie kwestyę cłową z kwestyą połączeń kolejowych.

Popów został skazany na 4 lata, a reszta oskarżonych na 5 miesięcy do jednego roku więzienia w twierdzy. Wyrok ten pociąga za sobą degradacyę w randze wojskowej.

Gabrowa 2 maja. Ks. Ferdynand przybył tu wczoraj. Ludność przyjmowała go uroczyście. Ks. Ferdynand wzniósł podczas bankietu toast na niezawisłość Bułgaryi i na pomyślność Gabrowy. Dziś odjeżdża ks. Ferdynand do Tirnowy.

Haaga 2-go maja. Stany jeneralne zostały otwarte przedstawieniem programu rządowego, zapowiadającego rozwój wychowania w duchu wyznaniowym, socyalne reformy, nową ustawę wojskową i ewentualne zwiększenie ceł przywozowych.

Kursa. — Wiedeń 2 maja. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 79·30. — Renta austr. srebrna opod. 80·50. — Renta 4% złota austr. 110·45. — 5% Renta austr. papier. nieopodatk. 93·80. — Akcye Banku Austr. Węg. 872·—. — Akcye kredytowe 278·20. — Londyn 126·80. — Napoleony 10·03. — Dukaty 5·95—. Marki 62·22½. — 5% Renta węg. papier. —·—. **4% Renta węg. złota —·—.— — Losy prem. węg. —·—. — Obligacye indemn. galicyjskie —·— — 4½% Obligacye Poł. Kraj. galicyjskie —·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. —·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. —·—. — Akcye Länderbanku —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. —·—. — Akcye kolei południowej —·—. — Ruble —·—. — Srebro —.**

Usposobienie giełdy: —

Berlin 2-go maja — Banknoty austryackie 160·50. — Krótki Wiedeń 160·45. — Banknoty ros. 169·10. — 5% Listy zast. Polskie 51·50. — 4% Listy Likw. Polskie 46·20. — Akcye kolei Karola Ludwika 78·—. — Akcye austr. kredytowe 140·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 20 października 1887 r.).

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Pospieszny 2 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Kuryerski 3 „	†7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy „	*9·50 wiecz.
†9·20 przed.	„ „	7·05 rano (z Oświęcima)
*3·— popoł.	„ „	†9·46 rano
†6·30 wiecz.	„ „	†*5·— pop.
	* także w kierunku do Prus lub z Prus, † także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.	
	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
9·26 wiecz.	Pospieszny 2 klasy	6·48 rano
10·46 przed.	Osobowy 3 „	2·33 popoł.
10·57 wiecz.	Mieszany „	5·07 rano
6·12 rano	Lokalny „	8·20 wiecz.
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
11·15 przed.		7·35 wiecz.
	Kolei Państwowej w kierunku do Oświęcima lub od Oświęcima:	
7·58 rano		8·36 wiecz.
	w kierunku do lub od Żywca, Nowego Sącza, Zagórza:	
7·58 rano		7·35 wiecz.
	w kierunku do lub od Suchy, Nowego Sącza, Zagórza:	
7·03 wiecz.		9·24 rano

☞ Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 2 maja.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	104 50	105 50
Marki niemieckie	62 —	62 50
Dukat ważny	5 96	6 04
20-to frankówka ważna	10 —	10 08
Imperyał ważny	10 32	10 38
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	78 75	79 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 25	103 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	89 50	91 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	101 —
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	90 —	91 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 —	93 —
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	93 —	94 —
4½% „ „ „ „ „ „ 41 let.	90 —	92 —
5% „ „ „ „ „ „	93 75	95 —
5% „ „ „ „ „ „	100 35	101 25
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	100 25	101 25
6% „ „ „ „ „ „ niepr.	97 50	98 50
6% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	88 —	92 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 18 let.	— —	— —
6% „ „ „ „ „ 20 let.	90 —	97 —
5% „ „ „ „ włość. we Lwowie	48 —	50 50
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869	— —	— —
Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	204 50	206 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	219 —	221 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	283 —	288 —

	płacą	żądają
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 —
„ „ Stanisławowa	— —	35 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 —	18 50
„ „ węgier. „ „	11 30	12 25
Wiedeń 1 maja. ***Obligi długu państwa.***		
4⅕% Renta papierowa	79 15	79 35
4⅕% „ srebrna	80 55	80 75
4% „ złota	110 25	110 45
5% „ papier. nieop.	93 85	94 05
3 9/10 % Losy z roku 1854 po 250 m.k.	131 —	132
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	133 20	133 8
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 50	139 —
„ „ 1864 „ 100 „	166 5	167 —
„ „ 1864 „ 50 „	166 75	167 2
5% Oblig. poł. kolei węgierskiej	150 —	150 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	114 —	114 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	101 50	102 50
Galicyjskie „ „	102 70	103 30
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	— —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 25	104 75
Węgierskie „ „	105 —	105 70
Węgier. z klauz. 1867 „ „	105 —	105 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	106 50	107 25
Boden-Credit austryackie . . 80 „	241 75	242 -
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	278 80	279 20
„ Bank węgierski . . . 200 „	279 —	279 50

	płacą	żądają
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	173 —	175 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	512 —	515 -
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	872 —	874 —
Unionbank . . . . 200 „	197 40	197 80
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	149 25	150 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	90 —	90 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	43 50	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	177 —	177 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	360 —	363 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2500	2505
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	205 25	205 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	142 —	142 5
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	219 50	220 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	159 —	160 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	165	165 —
Rudolfa . . . . 200 „ „	185 50	186 —
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	173 50	175 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	234 8	232 30
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	77 50	78
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	252 -
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	163 25	168 75
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	157 50	158 25
„ Westb. . . . . 200 „ „	160 —	161 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 75	128 25
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 70	101 20
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 50	103 —
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	— —	— —
7% Listy dłużne „ . 20 „	90 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	88 —	91 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	92 90	— -
5% „ „ „ „ „	100 50	— -
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 50	— —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	89 25	— —
4½% „ „ „ „ 52 lat	93 80	94 30
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	92 —	92 75
5% „ „ Hipot. „ prem.	100 30	100 85
5% „ „ „ „ 40 lat	97 —	97 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 20	101 70
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —

	płacą	żądają
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 —	— —
4% „ Banku Hip. prem.	105 —	105 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	97 60	98 10
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 80	101 40
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 75	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 —	109 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	102 25	102 75
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	99 —	99 60
„ Jarosław 300 „ „	98 —	98 25
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	80 —	80 60
„ nieop. „ „	88 —	88 50
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 50	107 -
„ „ Lit. B 200 „ „	104 75	105 25
„ „ E. 1874 200 m. „	134 —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	125 —	— —
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	90 40	91 25
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	97 75	98 25
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	201 60	202 -
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	143 75	144 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	127 75	128 25
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 80	103 40
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	97 75	98 50
„ „ II Em. . 200 „ „	97 —	97 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	96 6	97 20
„ „ złotem . . 200 „ „	127 —	128 -
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 -	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 —	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	118 50	— —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	133 30	133 60
„ Węgierskie . . „ 100	122 10	123 -
„ Tureckie . . . fr. 400	20 60	21 —
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 75	9 05
Kredytowe . . . . . . „ 100	— —	— —
Clary . . . . „ 42	55 -	56 —
3 6/10 % Donau-Dampfsch. . „ 105	117 50	118 50
Insbruku . . . . „ 20	23 25	23 75
Keglewicha . . . . . . „ 10½	— —	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	19 25	19 75

	płacą	żądają
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	57 —	— —
Palffy . . . . „ 42	53 50	54 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	— —	— —
„ „ węgier. „ 5	11 40	11 90
Rudolfa . . . . „ 10	20 —	20 50
Salma . . . . „ 42	62 50	63 —
Salzburskie . . . . . . „ 29	25 25	26 —
St. Genois . . . . . . „ 42	61 75	62 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	— —	35 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 50	139 —
4% „ . . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . . „ 21	39 50	40 —
Windischgrätza . . . . „ 21	50 25	51 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 95	5 97
20-frankówki	10 02	10 03
Imperyały rosyjskie	10 34	10 36
Funty szterl. angielskie	12 65	12 70
Liry tureckie złote	11 38	11 40
Marki niemieckie za 100 marek	62 17	62 22
Rubel papierowy za 100 rubli	104 75	105 —
Lwów 30 kwietnia.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	279 —	284 -
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 35	101 50
4% „ „ „ „ „	— —	95 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 35	101 50
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	92 —	93 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	102 —	103 —
4½% „ pożyczki krajowej	89 50	90 75

Warszawa 1 maja.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	100 90
„ „ „ V	99 60	100 —
4% Listy likwidacyjne	90 —	90 30
5% „ warszawskie I ser.	99 60	100 10
„ „ „ III	— —	98 40
„ „ „ IV	— —	98 30
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

Za dwa tygodnie wyjdzie z druku:
Pieśń śpiewana w Lourdes podczas procesyi ze świecami, zwana **Różańcem N. M. P. Lourdskiej,** z piękną melodyą, przełożona przezemnie, ujęta w rym przez S. W., zawierająca w sobie historyą cudownego zjawienia. Cena egzemplarza 10 cent. Dochód przeznaczam na odbudowę ołtarza SS. Trzech Królów. — Na **maj** można dostać Rozmyślań o **Różańcu, Godzinkach, cnotach i radościach M.** i na **Salve.** — Ktoby miał jakie dziełko na antyfonę: **Pod Twoją obronę,** otrzyma, ile słusznie zażąda. (1071)
X. Krukowski, prob. k. św. Flor. w Krakowie.

OBRAZY OLEJNE

znakomitych mistrzów, treści religijnej — i inne, ocenione przez artystów malarzy tutejszych, — są bardzo tanio do sprzedania, — także **pistolety (kuchenreitery) w sklepie P. Skalskiego w Sukiennicach.** (1072-1-3)

W Prokocimie

pod Podgórzem **jest do sprzedania realność pod Nr. 64** wraz z gruntem 5 morgów obsianych, w pobliżu szosy wielickiej i kolei. Mieszkanie składa się z 4 stancyj i komory. Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela. (1068-1-)

Landauer

z fabryki Lohnera w Wiedniu, przejeżdżany, w dobrym stanie, jest do sprzedania w **Umieszczu,** poczta **Jasło.** (1069-1-3)

WEŁNĘ

z owiec krajowych, zakupuje Towarzystwo handlu skór i sukna w Łańcucie.

Uprasza się o nadesłanie próbek z podaniem ceny. (1044-1-3)

Dzierżawa mleka.

Poszukuje się za kaucyą dzierżawy mleka w celu fabrykacyi serów. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Alojzy Hampel,** fabrykant serów w **Kańczudze.** (1070-1-3)

W myśl uchwały Rady nadzorczej z dnia 28 kwietnia b. r. odbędzie się dnia **15 maja b. r.** o godz. 10ej przed południem w sali Stowarzyszenia „Gwiazdy“

SIEDMNASTE DOROCZNE

Ogólne Zgromadzenie

CZŁONKÓW

Towarzystwa Zaliczkowego

w Tarnowie.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1887.
2) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej, wniosek w sprawie rozdziału czystego zysku i o udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności i rachunków za czas od 1go stycznia do 31go grudnia 1887 r.
3) Zmiana statutu.
4) Wybór 12 członków Rady nadzorczej.
5) Wybór Komisyi rewizyjnej z 5ciu członków na rok 1888.
6) Mogą być wzięte pod obradę wnioski wniesione wedle wymogów statutu (§ 16 ustęp k), lub wnioski za nagłe uznane. (1045)

Prezes Rady nadzorczej:
J. Męciński.

Kocioł parowy Dupuis

z 2 warzelniami, kompletny, 109 □ metr. powierzchni, do opalania, w całkiem dobrym do ruchu odpowiednim stanie, tudzież prawie nowe **rezerwy** — są do sprzedania.
Gustaw Stifter
[1000-1-14] w Wiedniu,
I., Eschenbachgasse 10.

Pomocnik handlowy

dobrze polecony, zaufania godny i w dziale farb i materyałów uzdolniony, znajdzie za dobrą płacą umieszczenie u **Alojzego Hübnera** we **Lwowie.** (1026-3-3)

W Mydlnikach

3/4 mili od Krakowa, **są grunta do kupienia z wolnej ręki w drodze parcelacyi,** na wille i ogrody, przy szosie, w najbliższym punkcie od miasta. Bliższa wiadomość u właścicielki w Krakowie przy ul. św. Jana pod L. 12. (1024-3-3)

Gospodyni w średnim wieku, uzdolniona do prowadzenia większego gospodarstwa, znająca się wybornie na kuchni, poszukuje umieszczenia. — Zgłoszenia pod adresem: **N. N.** poste restante **Szczurowa.** (1027-3-3)

Potrzebna jest do gospodarstwa kobiecego osoba w średnim wieku. — Zgłosić się pod adresem: **M. P.** poste restante **Łapanów.** (1022-4-5)

Ajencya klasyczna P. Zaleskiej

w Paryżu, 11, rue Brochant-Batignolles,

dostarcza nauczycielek Francuzek i Angielek z dyplomami, guwernantek i piastunek do dzieci. Przyjmuje Panie i panienki na naukę i mieszkanie. Ręczy za wydoskonalenie się w języku francuskim w przeciągu 6 miesięcy najdalej. (996-2-12)

2 mieszkania

od 1go lipca do wynajęcia.

I. 6 pokoi, przedpokój, izolowana kuchnia z pokojem dla służby, weranda na ogród i t. d.
II. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia i t. d.

Widzieć można między godziną 10—1 w Krakowie przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 7. (1029 2-3)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych** włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. **oraz w aptece p. Siedleckiego.** (79 49)

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najtańszych cenach tylko **S. Berger** w **Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [621-136-]
Katalogi darmo i opłatnie.

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złogi żwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP: Mikolascha i Wewiórskiego; w Krakowie, PP: Wiszniewskiego, Redyka, Trauczyńskiego i Siedleckiego. [87-43-]

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w **Paryżu**, Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.
HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, brak apetytu, upośledzone trawienie, boleści żołądka.
CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu. [616-4-22]
HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka.
Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.
Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konst. Wiszniewskiego oraz u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

Ces. król. wył. uprz.

Ekstrakt-orzechowy

do farbowania siwych włosów,
wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny**; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelk. innych farb, części metaliczne zawierających.
1 flak. ekstraktu orzechow., płynnego zł. 3
1 słoik pomady orzechowéj ....zł. 2
1 flakon olejku orzechowego ....zł. 1
Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz.
(935-3-20)

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ulica Kopernika Nr. 3, — w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20, — w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2, *poleca swojego wyrobu*
znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Balsam de Mekka słynny ten środek używa się od niepamiętnych czasów do zachowania piękności, świeżości i delikatności cery. — Słoik 4 złr.

Ziółka wschodnie do naparzania twarzy, 50 ct.

Gliceryna toaletowa preparowana nad kwiatami konwaliowemi do konserwowania twarzy. — Flakony po 30 c., 50 ct. i 1 złr.

Benzoe do mycia twarzy, chroni od zmarszczek i węgrów, wygładza naskórek. — Flakon 50 ct. [844-45-]

Bezpłatnie dla każdego.

Wielka, gustowna mapa, tudzież illustrowana broszura, zawierająca obszerne opisy gatunku gleby, stosunków klimatycznych i gospodarczo-rolniczych, o wolnych obszarach rządowych i sposobach ich nabywania, płodach, źródłach pomocniczych i rodzajach przemysłu państw

MINNESOTA, DAKOTA i MONTANA,

zestawiona wedle urzędowych **źródeł.** Zarazem przewodnik dla emigrantów i turystów przesyła się każdemu na żądanie **darmo i opłatnie.** (573-5-5)
Adres:
C. H. WARREN, General-Passagier-Agent, **St. Paul, Minnesota,** Nord-Amerika.

SODENSKIE MINERALNE PASTYLKI na chrypkę i kaszel

najlepszy środek domowy! Jedna z tych pastylek podczas słoty rozpuszczona w ustach wystarcza, aby **ochronić się przeciw nieżytowym dolegliwościom podniebienia, krtani i płuc.** Gdzie takie choroby już zaszły, działają **z najlepszych zdrojów mineralnych sodeńskich** przez wyparowanie wyrabiane pod kontrolą król. radcy zdrowia p. Dra W. Stöltzinga pastylki również jak same zdroje rozwalniająco na śluz i lecząco. Także w **przewlekłym nieżycie** a nawet w oznaczonej **gruźlicy płuc** okazały się **sodeńskie pastylki mineralne,** w większej ilości i w letniej wodzie sodeńskiej często brane, jako środek na dręczący kaszel i osłabienie. Usuwając nieregularne trawienie, **zatkanie ciała i nieżyt kiszek**, sprawiają przedwstępny warunek lepszego odżywienia ustroju, są zatem wielkiej wartości dla **rekonwalescentów** szczególnej po **zapaleniu opłucny żebrowej i płuc.** Pacyentom cierpiącym na **hemoroidy, lekkie nabrzmienie wątroby,** przeciągłe zwykłe **zaflegmienie** nadają sodeńskie pastylki przez naturę samą wyrabiany bardzo skuteczny środek leczniczy, który szczególniej dla użytku kobiet i dzieci w rozlicznych gospodarstwach domowych i wielu zakładach już wprowadzony, używanym bywa jak poświadczają lekarze skutecznie w przypadłościach drażniących i zaflegmieniach. **Sodeńskie mineralne pastylki** są do nabycia pudełko po 66 ct. **we wszystkich aptekach.** Główny skład dla Austro-Węgier: **K. K. Hofmineralwasser Niederlage, Wien I.** Wildpretmarkt 5. (2351-15-16)

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEŻENIE.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach, i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cnt.
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (837-27-)
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 zlr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski aptek., Siedlecki aptek., M. Jawornicki kupiec, — w BIAŁY E. Keler aptek., — w BRODACH M. Kulak aptek., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PODGÓRZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w STANISŁAWOWIE A. Beill apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński alt., — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de
TAMAR INDIEN GRILLON

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający
PRZECIW
ZATWARDZENIU
i słabościom które mu towarzyszą jako to:
KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i.t.d.
Bardzo przyjemny do zażywania, — nie zawiera w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczém ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.
Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobietom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom.
Sprzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.

Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau. [71 18-]

DWIE FRANCUZECZKI

liczące 12 i 14 lat, poszukują zaraz umieszczenia w Krakowie. — Bliższe szczegóły w ***Biurze Stowarzyszenia Nauczycielek*** w ***Krakowie przy ul. Franciszkańskiej pod Nr. 1.*** (1019-3-3)

Une gouvernante

française, connaissant la musique, et l'allemand, désire trouver une position à partir du 1er Juin. — Adresser les lettres à **J. B.** poste restante **Szczurowa.** (1065-2-3)

Zakopane, willa Wanda.

Apartamenta z komfortem urządzone do wynajęcia od 60 do 120 złr. za pokój na sezon. — Adresować do Zarządu willi „Wanda“ w Zakopanem. (940-3-4)

„Morszyn“

zdrojowisko i zakład wodoleczniczy.
Sezon od 1 maja.

Kąpiele solankowe, borowinowe i **słoneczne,** hidroterapia, elektryka i miesienie. Kuchnia w zarządzie własnym, poczta w miejscu. (1037-2-10)
Dr. A. Medwey.

W zamkowych Łańcuckich ogrodach

znajduje się **20,000 krzaków bukszpanu,** który częściowo lub hurtem po cenach przystępnych jest do nabycia. [842 9-10]
Zarząd ogrodów zamkowych w Łańcucie.

POSZUKUJE SIĘ:

1) do kupienia **realności** jedno lub dwupiątrowej, w śródmieściu, o 5 lub 6 ubikacyach, na piętrze;
2) do najęcia od 1 października 1888 **mieszkania** w śródmieściu, składającego się z 4 lub 5 pokoi i kuchni, na I. piętrze.

Oferty przyjmuje WP. **adwokat Dr. Władysław Wilkosz w Krakowie** przy ul. Szpitalnej L. 6. [945-5-6]

Konkurs.

Wydział gospodarczy Stacyi klimatycznej rozpisuje konkurs na posadę **lekarza** wszech nauk lekarskich Stacyi klimatycznej, na tegoroczny sezon, z płacą 300 złr., lub też na cały rok z płacą 500 złr.

Kompetenci winni są wnieść podania należycie udokumentowane do Wydziału gospodarczego Stacyi klimatycznej **najdalej do dnia 10 maja b. r.** (1041-2-2)

Z Wydziału gospodarczego Stacyi klimatycznej.

W Zakopanem d. 28 kwietnia 1888.

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya także **Józefa Freysingera** w **Lisku** dostać można **w aptece „pod Gwiazdą“ Konstantego Wiszniewskiego** w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (927 3-)

Dom murowany przy plantacyach

z parcelą do budowy, 3 fronty, w śródmieściu, najładniejsze położenie — **do sprzedania.** Wiadomość u właściciela przy ul. św. Gertrudy pod L. 25 między godziną 1szą a 2gą. (1063-2-3)

W ogrodzie należącym do dóbr Olsza,

położonym wprost Cmentarza krakowskiego, dostać można po najniższych cenach: **Koniferów** w pięknych gatunkach; **róż** miesięcznych, krzaczastych i piennych, oraz płaczących; **jesionów** płaczących i **wierzb**; **głogów, róż pnących, lonicer aristolochij** itp., wreszcie **wysadków** kwiatów rozmaitych. — Zarząd tego ogrodu podejmuje się **ubierać groby,** obsadzać takowe drzewkami i kwiatami — stosownie do życzenia Szanownej Publiczności. (1062-2-)

TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE.

Listy do Przyjaciółki
przez **Baronową X. Y. Z.**
tom II., 8o, 337 str. — Cena 3 złr.

TREŚĆ: List V. Sylwetki warszawskie. — List VI. Cenzura i dziennikarstwo. — List VII. Teatr i życie artystyczne w Warszawie. — List VIII. Epilog. — Dodatek. Na prowincyi.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Główny skład w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Najnowszy dokładny plan KRÓL. GŁÓW. MIASTA KRAKOWA

WRAZ Z PRZEDMIESCIAMI,
odbity w czterech kolorach, z czterema pięknie wykonanemi widokami i objaśnieniem w formie książeczki.
Wydanie drugie znacznie pomnożone i poprawione.
Nakład i własność H. Müldnera.
Cena egzemplarza 70 centów.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i w hali Sukiennic Nr. 5.
Główny skład w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o
mundurach i przyborach mundurowych
rozsyła opłatnie
zakład mundurowy Moritz Tiller & Co. „ZUR KRIEGSMEDAILLE“: c. k. nadworni dostawcy,
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. (882 31-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 stycznia 1888 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza
7·58 rano z Krakowa (koleją obwodową) — 8·22 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza;
4·07 po południu z Podgórza do Skawiny, Oświęcima;
7·03 wieczór z Krakowa (koleją obwodową) — 7·29 wieczór z Podgórza do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa
5·15 rano do Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa, Żywca;
2·00 po południu do Zagórza, Nowego Sącza, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Krakowa
8·58 rano do Podgórza — 9·24 rano do Krakowa (koleją obwodową) z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy i Skawiny;
10·48 prz. poł. do Podgórza z Skawiny, Oświęcimia;
6·01 wieczór do Podgórza — 7·35 wieczór do Krakowa (koleją Karola Ludwika) z Zagórza, N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny;
8·01 wieczór do Podgórza — 8·36 wieczór do Krakowa (koleją obwodową) z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa
11·15 przed połud. z Żywca, N. Sącza, Zagórza
10·33 wieczór z Żywca, Orłowa, N. Sącza, Zagórza.

Podane godziny stosują się do południka budapeszt. (4 minuty później od krakowskiego).
Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (421-77-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*